Nr. 43. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 23 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia 4·—
Z odnoszeniem 4·50
Z przes. poczt. 4·50
Zagranicą. . . . 8·—
20 Cena numeru groszy
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L.
Telefon Nr. 3542 i 4451
Adres Administracji.
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Polityka agrarna rządu.

Kraków, 21 lutego.

Pewne pociągnięcia taktyczno-polityczne rządu marszałka Piłsudskiego, mające na celu umożliwienie szlachcie niejakiej aktywizacji politycznej, wywołały w swoim czasie głównie dlatego tak silne wrażenie, ponieważ zwolennicy rychłej reformy naszego ustroju rolnego dopatrzyli się w tych posunięciach zagrożenia rozpoczętej już reformy a nawet jej całkowitego poniechanie, gdy równocześnie przeciwnicy tej reformy wyobrazili sobie, że fakty takie, jak słynne zjazdy w Nieświeżu i w Dzikowie, obecność dwóch konserwatystów w gabinecie itd., są zapowiedzią gruntownej zmiany polityki agrarnej rządu w kierunku pragnień zwolenników dotychczasowego stanu rzeczy.

Po dwudziestu dwu miesiącach trwania i działalności rządu marszałka Piłsudskiego także i jego polityka agrarna przedstawia już **obraz jasny i wykluczający wszelkie nieporozumienia.** Okazuje się z niego, że ze wszystkich rządów dotychczasowych rząd marszałka Piłsudskiego rozwinął największą energję i osiągnął **największe skutki na polu wykonywania reformy rolnej** i naprawy naszego ustroju agrarnego.

Nie porzucając zasady ewolucji, na której opierają się sejmowe ustawy o reformie rolnej ,w niczem od tych ustaw nie odstępując, rząd kontynuował poprostu rozpoczęte przez swoich poprzedników prace nad naprawą ustroju rolnego, tylko czyniąc to z większą bez porównania energją, osiągnął też całkiem inne [illegible] rezultaty.

Dnia 18 bm. minister reform rolnych p. **Staniewicz** wygłosił przez radjo przemówienie, w którem zobrazował w krótkich zestawieniach cyfrowych dotychczasowe rezultaty polityki agrarnej rządu. Są one tak ciekawe i charakterystyczne, że warto przyjrzeć się im bliżej. Szczególniej zaś powinny to uczynić te czynniki, które wykonaniem reformy rolnej są bezpośrednio zainteresowane.

Otóż budżet ministerstwa reform rolnych, który w r. 1924 wynosił zaledwie 25,750.000 zł., wzrósł w r. 1927 do 120 miljonów. Akcję swoją ministerstwo to prowadziło nadal w czterech zasadniczych kierunkach: kommasacji, uzupełniania małych gospodarstw, regulowania serwitutów i parcelacji.

Rezultaty osiągnięte **w zakresie kommasacji** przedstawiają się następująco: gdy w r. 1919 skommasowano 20.159 ha, a w r. 1925 — 68.118 ha, to w ciągu roku 1927 dokonano kommasacji na obszarze 265.369 ha. W ciągu dwóch lat jest to zatem wzrost blisko czterokrotny.

Akcja mająca na celu **uzupełnienie niekompletnych małych gospodarstw** za poprzednich rządów prawie wcale nie podejmowana, prowadzona jest teraz z wielką energją i wydatnością. Do dnia 1 stycznia 1928 r. przeprowadzono uzupełnienie 300 małych gospodarstw kosztem 18.614 ha. W toku znajduje się uzupełnianie dalszych 592 objektów gospodarczych, na co wyznaczono obszar 42.924 ha.

Piekąca w byłym zaborze rosyjskim **sprawa serwitutów,** która stoi dotąd na przeszkodzie wszelkiej racjonalnej reformie rolnej, posunęła się za obecnego rządu tak daleko, że za parę lat ten przeżytek czasów pańszczyźnianych i celowej polityki rosyjskiej zniknie ostatecznie z oblicza ziemi. Gdy w r. 1919 uregulowano serwituty w 62 majątkach przy użyciu jako ekwiwalentu 259 ha gruntów , a w r. 1925 zlikwidowano serwituty w 5.597 gospodarstwach przy użyciu na ekwiwalenty 18.928 ha, to w roku 1927 dokonano likwidacji serwitutów w 20.549 gospodarstw, używając na ekwiwalenty 82.882 ha. W jednym więc roku ubiegłym zlikwidowano serwitutów więcej niż w ośmiu latach poprzednich razem wziętych.

Najważniejszą jednak częścią polityki agrarnej jest parcelacja, w której też zakresie rząd obecny w ciągu dwóch lat swej działalności osiągnął także całkiem wyjątkowe rezultaty. Obraz ich daje następujące zestawienie:

1919	rozparcel. 14.209 ha	parc. pryw. 8.175	rząd. 6.034
1920	74.261	51.195	23.066
1921	224.060	129.769	94.291
1922	221.638	123.803	97.835
1923	163.511	85.516	77.995
1924	132.647	65.785	66.858
1925	121.398	65.191	56.207
1926	218.288	133.984	84.304
1927	238.985	164.649	74.336

Obraz polityki agrarnej rządu byłby niezupełny, gdyby się nie uwzględniło także i tej **działalności finansowej i kredytowej,** która jest podejmowana celem przyjścia z pomocą rolnictwu, podniesienia jego intensywności i racjonalizacji. Bank Rolny, którego kapitał zakładowy w dniu 31 grudnia 1925 r. wynosił zaledwie 11.453.000 zł., miał już w dniu 31 grudnia 1927 r. kapitału zakładowego 75 mil. złotych, obecnie zaś kapitał ten wzrósł już nawet do 100 miljonów. Emisja listów zastawnych Banku Rolnego, która w dniu 1 lipca 1926 r. wynosiła 630.000 w złocie, w dniu 1 stycznia 1928 podniosła się już do 37 miljonów złotych w złocie.

Powyższa garść cyfr dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie obawy, jakoby rząd marszałka Piłsudskiego chciał porzucić grunt reformy rolnej, opierały się co najmniej na grubem nieporozumieniu. Rezultaty bowiem dwuletniej blisko działalności rządu tego w dziedzinie polityki rolnej dowodzą, że nie tylko nie zmienił on ani na włos celów, do których w tej dziedzinie dążyły rządy poprzednie, ale że w dążeniu do tych celów osiągnął wyniki bez porównania większe, niż wszystkie rządy poprzednie razem wzięte.

Z ruchu wyborczego.

—o§o—

Chadecja krakowska w obronie inflacji i spadku złotego.

Tutejszy organ Chadecji drży o mandat. Miota dzień w dzień oczywiste kłamstwa na czołowego kandydata jedynki z m. Krakowa, prof. Adama **Krzyżanowskiego,** ale wytrwale milczy o zasługach swego czołowego kandydata p. Adelmana.

Prof. **Krzyżanowski** od roku 1919 począwszy niestrudzenie w szeregu dzieł, rozpraw, artykułów dziennikarskich, nawoływał, przestrzegał rząd i Sejm przed skutkami deficytowej gospodarki budżetowej.

Ciągle społeczeństwu stawiał przed oczy nieuchronne następstwa moralne, walutowe i ekonomiczne inflacji. Przepowiedział rozpanoszenie się korupcji, spadek marki i złotego, pauperyzację Polski Współczesnej. Wskazywał począwszy od roku 1919 środki naprawy. Zalecał zrównoważenie budżetu, powrót do waluty złotej, zabezpieczonej pożyczką zagranicą. **Po przewrocie zwyciężyła polityka finansowa, której prof. Krzyżanowski był od dawna jednym z najbardziej znanych orędowników.**

Cóż w tym czasie porabiał p. **Adelman?** Obecnie objął po napiętnowanym przez sąd marszałkowski, p. Korfantym godność czołowego kandydata Chadecji w Krakowie. W ciągu ostatnich pięciu lat zasiadał z ramienia Chadecji w senacie i pełnił obowiązki prezesa Komisji Budżetowej. W tym charakterze nie-

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI.

DZIEWCZĘ NA MROZIE

Nowela.

Kiedy Stacha usiadła w głębokim, wygodnym fotelu. Browicz przyniesionym pledem osłonił znowu jej nogi.

— Pan mnie strasznie psuje. Dzieje się ze mną naprawdę. jak w bajce o Kopciuszku.

— Z tą różnicą, że Kopciuszek z bajki nie wart zawiązać rzemyczka u bucików pani.

— W łaskawych oczach pana. Nie powinien mi pan tak dogadzać. bo tem przykszejsza będzie rzeczywistość jutro. Na szczęście życie nauczyło mnie trzeźwo patrzeć na świat.

— Nie trzeba o tem myśleć. panno Stacho. W pani wieku nie potrzeba bać się jutra. Ono zawsze należy do młodych. A pani jest i młoda i piękna. Niech mi pani przyrzeknie, że nie będzie pani wzbudzać w sobie żadnych przykrych myśli., Musi pani mieć nadzieję lepszej. jaśniejszej przyszłości. Ja nie znam życia pani, nie wiem co pani dolega, ale pani musi mieć nadzieję, że musi być, że będzie lepiej. Przyrzeka mi pani?

Wziął w dłoń jej drobną, wązką rączkę. Nie usuwała jej.

— Chociaż to trudno będzie, ale jest pan tak dobry dla mnie, że mimowoli budzi się we mnie jakaś nadzieja, że może kiedyś będziemi lepiej. jak teraz. Pragnienia moje są przecież takie skromne. A dobroci pana ja panu nie zapomnę chyba do śmierci.

Browicz uczuł uścisk trzymanych w dłoni delikatnych palców. a obejmując rękę Stachy drugą dłonią, podniósł ją do ust.

Dotknięcie ciepłych warg, przejęło Stachę jakiemś dziwnie błogiem uczuciem. Ogromna moc szczęśliwości zebrała się w jej piersiach, czarne przepastne oczy zaszkliły się mgłą wzruszenia. Byłaby najchętniej ujęła głowę Browicza, pochyloną nad ręką swoją, w obie dłonie i ucałowała serdecznie. Ale kiedy Browicz nie odrywał ust od jej palców i czuła, że pocałunek ten zbyt długi i zbyt może gorący. usunęła więc powoli rękę z jego uścisku. szepcząc zmieszana:

— Nie trzeba, proszę pana... Nie trzeba...

Browicz jakby oprzytomniał. Zrozumiał. że obecność tej pięknej dziewczyny działa na niego i podnieca go. Zapalił papierosa i usiadł w stojącym obok drugim fotelu. Stacha skromnie poprosiła go o papierosa dla siebie.

—Nauczyłam się palić — usprawiedliwiała się — i teraz mi nieraz ogromnie przykro, jeżeli niema na to.

Podał jej z pośpiechem papierośnicę. zaświecił zapałkę i Stacha z rozkoszą zaciągnęła się wonnym dymem papierosa.

Siedzieli chwilę w milczeniu, oboje pogrążeni w myślach. Browicz zapatrzony w cudny obrazek dziewczęcia, Stacha patrząc wprost przed siebie. Przyszły jej na pamięć ogromne troski dni ostatnich i niepewność jutra, on silił się na rozwiązanie zagadki. w jaki sposób dziewczyna o tak niecodziennej piękności. niewątpliwie dobrze wychowana, zeszła do tak skrajnego ubóstwa, żeby musiała, bez dachu nad głową, spędzać noc na ławce plantacji miejskich.

Mimo całej sympatji, jaką odczuwał dla tej dziewczyny, mimo cały urok, który go nieprzezwyciężenie ku niej pociągał, jakieś złośliwe przebłyski życiowej ostrożności, podrzucały mu to podejrzenia jakiegoś skandalu rodzinnego, to doskonale odgrywanej komedji. W tym momencie myślał sobie, że szkoda by było, gdyby ta dziewczyna z wyglądem anioła, miała być czy to bohaterką jakiegoś skandalu, lub, co gorsza, wyrafinowaną awanturnicą. Szybko jednak brała nad temi myślami górę nieprzeparta sympatja dla Stachy. która gasiła chwilowe płomyki podejrzliwości.

Jakby przeczuwając myśli Browicza, intuicyjnie, Stacha, niepytana, sama zaczęła opowiadać o swojem życiu i swoich przejściach.

— Pan taki dobry dla mnie, przygarnął mnie pan, więc czuję się zobowiązaną wobec pana. Dziś mogę odpłacić panu tylko szczerością i proszę, niech mnie pan wysłucha, a przekona się pan, że spełnił pan naprawdę dobry uczynek.

I w zacisznym, pogrążonym w półmroku gabinecie Browicza rozbrzmiała, opowiadana miękkim, melodyjnym głosem Stachy, stara jak świat, tysiąckrotnie się powtarzająca, bezbrzeżnie smutna historja dziecka, porzuconego w najpiękniejszych latach na pastwę losu i przez ten los okrutnie prześladowanego.

Jako córka obywatela ziemskiego na Podolu, miała Stacha dzieciństwo prawdziwie sielskie i anielskie, pieszczona przez piękną matkę i na równi z nią ubóstwiana przez ojca. Potem, jeszcze jako dziecko, przechodziła, razem z rodzicami, okropności wielkiej wojny, ale najgorsze przyszło z nastaniem bolszewji. Straciła w okropny sposób ojca, zamordowanego przez rozbestwione żołdactwo i ledwie z życiem uszła z matką za kordon graniczny. Pozbawiona całego majątku, bez żadnych środków do życia, matka, mimo słabego zdrowia, zarabiała na ich utrzymanie lekcjami francuskiego i muzyki, Stacha chodziła do szkoły, dokształcając się w domu pod kierunkiem matki. Mieszkały w jednym wynajętym pokoju, jadły mało i źle, ale szczęśliwe były, że są zdala od piekła bolszewickiego. W siedemnastym roku życia, akuratnie przed trzeba laty, Stacha dostała w prywatnem biurze pierwszą posadę. Żyły odtąd, w porównaniu z poprzednią biedą, prawie dostatnio. Stacha mogła sobie pozwolić na sprawienie kostjumu, sukienki, lepszej bielizny. Niedługo jednak trwało to szczęście. Przed prawie dwoma laty matka Stachy, przeziębiwszy się w dżdżysty listopadowy wieczór podczas powrotu z lekcji, zachorowała na zapalenie płuc a w parę dni potem Stacha została zupełną sierotą. Jedno nieszczęście przyniosło następne. Wskutek redukcji urzędników straciła posadę, dostała wprawdzie zaraz inną, ale i ta firma niedługo potem zbankrutowała, dostała po jakimś czasie znowu trzecią, nawet dobrze płatną, ale i tę porzuciła nagle, kiedy szef ubliżył jej niegodnemi propozycjami. Od trzech miesięcy jest bez posady, a wszelkie usiłowania uczepienia się gdziekolwiek i czegokolwiek, pozostawały bez skutku. Próbowała nawet owijać w kolorowe bibułki cukierki do jednej żydowskiej, pokątnej fabryki cukrów, czem zarabiała w najlepszym razie złotego dziennie, ale i ta robota skończyła się wraz ze świętami.

tylko nie protestował przeciw złej gospodarce skarbowej, ale ją popierał w miarę sił i możności, głosując za wszystkiemi ustawami inflacyjnemi, budżetowemi i finansowemi.

P. Adelman był jednym z pośledniejszych winowajców spadku marki i złotego, a więc zubożenia Polski, uszczuplenia płac robotniczych i urzędniczych. Po uzdrowieniu waluty wbrew p. Adelmanowi coraz trudniej łowić ryby w mętnej wodzie. „Głos Narodu" tęskni do dawnych dobrych czasów z przed przewrotu. Nic dziwnego, że popiera, jak umie, to znaczy, ciągłem powtarzaniem w kółko jednego i tego samego, dawno już sprostowanego kłamstwa, kandydaturę poplecznika inflacji i spadku złotego. Akcję tę nazywa obroną katolicyzmu.

Organ katolicko-ludowy piętnuje kłamstwa „Głosu Narodu" o prof. Krzyżanowskim.

Wobec ohydnej napaści uprawianej przez krakowski „Głos Narodu" przeciw kandydatowi czołowemu listy Nr. 1 prof. Krzyżanowskiemu, rzekomo w imię katolicyzmu — wystąpił krakowski organ Stronnictwa Katolicko-Ludowego, „Lud Katolicki", z artykułem, w którym piętnuje kłamstwa „Głosu Narodu" i aprobuje w pełni wyjaśnienia złożone przez prof. Krzyżanowskiego na łamach prasy.

Zjazd stanu średniego w Sosnowcu.

Zjazd stanu średniego w Sosnowcu, odbyty dnia 19 bm. w sali kina „Sfinks" pod przewodnictwem p. Górskiego, przy udziale 450 osób, reprezentujących wszystkie miasta i miasteczka Zagłębia, po referatach dra Marczyńskiego z Czeladzi i inspektora Gallota z Sosnowca, oraz po dyskusji uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zjazd stanu średniego, odbyty w Sosnowcu przy udziale 450 osób, uchwala przystąpić do organizacji Zjednoczenia Stany Średniego i postanawia jak najenergiczniej popierać tę organizację, jako przedstawicielkę swoich interesów gospodarczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Równocześnie zjazd uchwala polityczne poparcie obecnemu rządowi i wzywa cały stan średni w Zagłębiu do oddania swych głosów przy wyborach do Sejmu i Senatu tylko na listę nr. 1".

Zjazd zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego.

Odezwa Rady naczelnej młodzieży akademickiej nar.-zachowawczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszaa, 21 lutego. Na murach miasta Warszawy ukazała się odezwa Rady naczelnej młodzieży akademickiej narodowo-zachowawczej, w której Rada naczelna wzywa wszystkich akademików, w szczególności zaś wszystkich obywateli w ogólności do głosowania na listę Nr. 1 stwierdzając, że rząd marszałka Piłsudskiego przyczynił się do podniesienia potęgi Państwa Polskiego, reprezentując godnie tradycje Piastów i Jagiellonów, nadto zaś do podniesienia życia gospodarczego w kraju.

Unieważnione listy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Komisja wyborcza w Siedlcach unieważniła listy Wspólnoty chłopskiej i robotników lewicy oraz Zjednoczonej lewicy chłopskiej samopomocy. Komisja w Łukowie unieważniła listę Zjednoczenia chłopskiego samopomoc. Komisja w Zamościu unieważniła listę Chrześcijańskiej partji serwitutowej.

—0—

Lublin, 21 lutego (AW). Komisja wyborcza okręgu Nr. 28 Krasnystaw—Janów zatwierdziła 15 list na 27 zgłoszonych. Unieważniono 12 list, a mianowicie listę Chłopsko-Wiejskiej Partji, listę lokalną Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego, dalej 3 lokalne listy Stronnictwa Chłopskiego, listę Stronnictwa Bezpartyjnego, a dalej Związku Siły Chłopskiej, Chrześcijańskiej Partji Serwitutowej, listę bez nazwy Szymona Zająca i listę Poale Sjon Nr. 5, która połączyła się z Selrobem prawicą.

Na całe województwo lubelskie zgłoszono 15 list do Senatu, unieważniono zaś jedną, a mianowicie Chrześcijańskiej Partji Chłopskiej Serwitutowej.

Oświadczenie rabina bełzkiego.

Ponieważ różne organizacje syjonistyczne twierdzą, jakoby rabin z Bełza udzielał im poparcia, ogłosił tenże w dziennikach lwowskich oświadczenie, że silnie popiera listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Aresztowania po wiecu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. W dniu wczorajszym, po wiecu Chrześcijańskiej Demokracji w teatrze „Znicz" przy ul. Śniadeckich w Warszawie, władze bezpieczeństwa aresztowały radnego Narodowej Demokracji, p. Jana Grabowskiego, oraz dwóch przedstawicieli Chrześcijańskiego Związku tramwajarzy: Nowak'a i Kamińskiego, oskarżonych o naruszenie porządku publicznego.

Aresztowanie czołowego kandydata listy Nr. 34.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. W [illegible] wieczorem w Łodzi został aresztowany na dworcu kolejowym po przybyciu pociągu z Bydgoszczy, Jan Hannemann, czołowy kandydat listy Niezależnych socjalistów Nr. 34. Powód aresztowania jest nieznany. Wiadomo tylko, że aresztowany wygłosił w Bydgoszczy dwa przemówienia przedwyborcze.

Na podstawie artykułu 32 ustawy prasowej.

Na podstawie art. 32 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem Nr. 1 Dz. U. R. P. proszę o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze „Nowej Reformy" — artykułu jaki ukazał się w Nr. 37 „Nowej Reformy" z dnia 15 lutego 1928 r. p. t. „Niebywała napaść p. Witosa na urzędników państw.".

Nieprawdą jest, że na zgromadzeniu przedwyborczem, odbytem dnia 8 lutego br. w Janowicach pow. tarnowskiego, b. poseł Witos, omawiając sprawę urzędniczą, użył następujących słów:

„W państwie polskiem jest 250.000 urzędników i nikt z was tu obecnych nie może powiedzieć, że wszyscy są o czystych rękach. Ja zaś wam powiem, że niema ani jednego".

Natomiast prawdą jest, że na zgromadzeniu przedwyborczem, odbytem dnia 8 lutego 1928 r. w Janowicach powiatu tarnowskiego spraw urzędniczych wogóle nie omawiałem i nie użyłem słów, że nie ma ani jednego urzędnika o czystych rękach.

Wierzchosławice, dnia 18 lutego 1928.

Wincenty Witos.

Wykrycie organizacji bojówki chadeckiej w Częstochowie.

Aresztowanie kandydata listy Nr. 25.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa wykryły w Częstochowie skład broni, pałek gumowych i żelaznych kastetów w mieszkaniu działacza chadeckiego, Zygmunta Gardiniego. Prócz Gardiniego aresztowani zostali Kazimierz Eljasz, Antoni Hereza i 10-ciu innych pod zarzutem utworzenia organizacji faszystowskiej w Częstochowie w celu rozbijania wieców przeciwników. Gardini jest kandydatem listy Nr. 25 z okręgu częstochowskiego.

Wiceprem. Bartel u Marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Wicepremjer Bartel był wczoraj przyjęty przez marsz. Piłsudskiego i odbył z nim 2-godzinną konferencję.

Posiedzenie Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w piątek, dn. 24 bm.

Królewska para afgańska przybędzie do Polski.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 21 lutego. Królewska para afgańska przybędzie tu jutro i po oficjalnych przyjęciach zwiedzać będzie incognito szereg miast niemieckich. Po pobycie w Niemczech do dn. 7 marca królestwo afgańscy udadzą się do Polski, gdzie będą gośćmi rządu polskiego w Warszawie oraz zwiedzą szereg miast polskich, w pierwszym rzędzie Kraków.

Otwarcie oddziału Banku Gosp. Kraj. we Włocławku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dzisiaj dnia 21 b. m. we Włocławku odbędzie się uroczyste otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, na którem będą obecni minister skarbu Czechowicz, dyrektor departamentu prezydjalnego Starzyński, prezes Banku Gospodarstwa krajowego gen. Górecki i naczelny dyrektor Korwin-Szymanowski.

Nominacje i przeniesienia w armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych Nr. 4 zawiera m. i. następujące nominacje i przeniesienia. Zwolnieni zostali ze stanowisk płk. Czuma Walerjan, ze stanowiska dowódcy obszaru warownego Wilno płk. sztabu generalnego Błeszyński Jerzy, ze stanowiska szefa departamentu piechoty M. S. Wojsk. płk. Czuma zamianowany został dowódcą 5-tej dywizji piechoty, zaś dowódca piechoty dywizyjnej 9-tej dyw. piech. płk. Krok-Paszkowski dowódcą obszaru warownego Wilno. Płk. Fijałkowski Czesław, dowódca piechoty dywizyjnej 26-tej dyw. piech. mianowany został dowódcą piech. dyw. 7-mej dyw. piech. Płk. sztabu generalnego Bortnowski Władysław, szef oddziału 3-go sztabu gen. mianowany został dowódcą piech. dyw. 26-tej dyw. piech., płk. Grabowski Władysław, dowódca 62 p. p., dowódcą piech. dyw. 14-tej dyw. piech., płk. szt. gen. Błeszyński Jerzy attache wojskowym w Paryżu, podpłk. szt. gen. Kosecki Stefan dowódcą 10 p. p., podpłk. szt. gen. Czurak Otton, dowódcą 62 p. p., podpłk. Grot Leon dowódcą 31 p. p., podpłk. Liwacz Józef dowódcą 50 p. p., podpłk. szt. gen. Tarczyński dowódcą 18 p. p., płk. Orzechowski Jan, komendant miasta Brześć przeniesiony został do komendy miasta Warszawy, płk. Ostrowski Bronisław, dowódca 2-giej brygady K. O. P. przeniesiony został do dyspozycji ministerstwa skarbu.

Wykrycie spisku komunistycznego w Portugalji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 21 lutego. Według wiadomości z Portugalji, w Lizbonie wykryto szeroko rozgałęziony spisek elementów lewicowych, przeważnie komunistycznych, mający na celu obalenie istniejącego porządku prawnego. W związku z tem dokonano licznych aresztowań we wszystkich większych miastach Portugalji. Cenzura skreśla wszystkie doniesienia dzienników o tych aresztowaniach.

—0—

O jednolity front opozycji wobec rządu litewskiego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 21 lutego. Część przywódców litewskiej opozycji przybyła z Kowna do Berlina celem odbycia konferencji z przebywającym w Berlinie przywódcą chrześcijańskiej demokracji dr Bystrasem. Przypuszczalnie konferencje et mają na celu ustalenie jednolitego stanowiska opozycji wobec rządu litewskiego.

Wojna włosko-jugosłowiańska w ciągu dwóch lat?

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 21 lutego. Jak donoszą z Belgradu, prezydent Albanji Achmed Zogu oświadczył na zebraniu wysokich urzędników albańskich, że wojna w najbliższych dwóch latach pomiędzy Jugosławją a Włochami jest nieunikniona i że Albanja, nie mogąc być objektem sporu pomiędzy dwoma mocarstwami, będzie musiała się oprzeć w konflikcie o Włochy, które dążą do panowania nad morzem Śródziemnem i gwarantują na przyszłość potęgę Albanji.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Belgrad, 21 lutego (Pat-Radjo). Król polecił zaofiarować Marinkoviczowi misję tworzenia gabinetu na szerokiej podstawie. Marinkovicz misję przyjął.

Otwarcie „Kontraktów" Kijowskich.

Kijów, 21 lutego (Pat-Radjo). Rauca han dlowy poselstwa polskiego Żmigrodzki przybyły z Moskwy, oraz konsul Stabiński i wicekonsul Rzeczypospolitej w Kijowie, byli obecni na uroczystem otwarciu VI Targów Kijowskich, t. zw. „Kontraktów".

Fundusz na umorzenie długów Anglji.

(Telegram wł. „Nowej Reformy").

Londyn, 21 lutego. Zapoczątkowany przez anonimowego ofiarodawcę kwotą pół miljona funtów fundusz na umorzenie długów państwa powiększył się w ostatnich dniach o dalsze ofiary. Sekretarz skarbu Churchill ogłosił wczoraj, że w ostatnich dniach wpłynęły do niego dalsze sumy, jedna w wysokości tysiąca funtów, dwie po 10 funtów i kilka opiewających na mniejsze sumy.

Zgłoszone kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Waszyngton, 21 lutego. Kampanja wyborcza o prezydenturę Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się. Dotąd zgłoszono 6 kandydatów. Demokraci postawili kandydaturę gubernatora nowojorskiego Smitha, a ze strony republikanów zgłoszonych zostało 5 kandydatów, mianowicie: Hoover, Daves, senatorzy Willis i Watson, oraz b. gubernator Lowden.

Ogólne rozbrojenie pieśnią dalekiej przyszłości.

Paryż, 20 lutego. Ajencja Havasa donosi, że angielski poseł w Waszyngtonie zapowiedział, że nie zanosi się [illegible] na ogólne rozbrojenie, przeciwnie, Anglja i Stany Zjednoczone postanowiły dbać w możliwych granicach o potęgę swej floty celem skutecznej obrony swoich interesów.

Konferencja Stresemanna i Titulescu

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 21 lutego. Stresemann odbył w poniedziałek w Cap Martin prawie dwugodzinną konferencję z Titulescu. Oficjalny komunikat o tej rozmowie podaje, że w toku konferencji rozpatrywano w sposób przyjazny różne sprawy, dotyczące Rumunji i Niemiec. Rozmowy mają być dalej kontynuowane na Rivierze, a następnie w Berlinie.

Król belgijski zachorował na grypę.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bruksela, 21 lutego. Król belgijski zachorował na grypę i pozostaje w łóżku.

Votum zaufania dla rządu greckiego

Ateny, 21 lutego (Pat-Radjo). Izba uchwaliła wotum zaufania dla rządu, większością 154 przeciwko 85 głosom.

Krantz zwolniony.

Z Wiednia donoszą:

Jak było do przewidzenia, został bohater głośnego berlińskiego procesu Krantz uwolniony po wygłoszeniu mistrzowskiej obrony dra Freya. Tak obrońcy, jak i uwolnionemu zgotowała publiczność owację. Krantz oświadczył, że pragnie usunąć się chwilowo w cień zapomnienia i zdać maturę, aby studjować filozofję na uniwersytecie w Berlinie.

Wybory w Japonji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 21 lutego. Wczoraj rozpoczęły się w Japonji wybory. Przybrały one rozmiary dotychczas w tym kraju niebywałe. Chwilę rozpoczęcia wyborów ogłoszono za pomocą bębnów i gwizdów syren fabrycznych. Zamiast 3 miljonów wyborców, którzy występowali w roku 1924, głosuje obecnie 13 miljonów obywateli japońskich. Po raz pierwszy występują w wyborach robotnicy, jako siła polityczna. Chodzi o 466 mandatów na 968 zgłoszonych kandydatów do parlamentu japońskiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 21 lutego. Wedle doniesień z Tokio, wybory do parlamentu japońskiego miały w całym kraju przebieg spokojny. Wedle dotychczasowych zestawień partje rządowe uzyskały 228 mandatów, opozycja 214, partja robotnicza 5.

—0—

Nieporozumienia z Czechosłowacją w związku z waloryzacją ceł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Na skutek waloryzacji ceł przez ministerstwo skarbu w ostatnim czasie nastąpiły nieporozumienia między rządem Rzeczypospolitej, a rządem republiki czechosłowackiej. W związku z powyższem w najbliższym czasie przybywa do Warszawy delegacja czechosłowacka, celem przeprowadzenia bezpośrednich rokowań z rządem polskim.

Dział giełdowy.

Kraków, 21 lutego.

AKCJE CHWIEJNE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój chwiejny, przy braku żywszego zainteresowania. Ruch ograniczony do nielicznych papierów, przy minimalnych obrotach. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 151—152. Przemysłowy 105, Tohan 13.75, Zieleniewski 166.40—167.20, Górka 94.5—96.5, Siersza górnicza 13.80—14, Chybie 5.70, Piasecki 16, Jaworzno 21.25—21.35.

Na rynku walutowym tendencja bez zmiany. Nastrój na rynku spokojny, przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gt. 8.87—8.87½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dol. 8.87 1/4—8.90 3/4, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87—8.87½, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 21 lutego. Pod wrażeniem spokojnych doniesień z giełd zagranicznych i wskutek wiadomości o powszechnym braku zainteresowania, ruch na dzisiejszej giełdzie rozpoczął się bardzo spokojnie. Tedencja była równomierna, przyczem niektóre papiery zwyżkowały, jak: Alpiny, Krupp i Rima. W dalszym przebiegu inne papiery osłabły. Siersza górnicza 10.9, Portland 68, Karpaty 29, Galicja 71, Schodnica 9, Nafta 36.1, Alpiny 40.5, Gal. Bank Hipoteczny 73, Fanto 6.7. Zieleniewski 16.7.

Zurych, 21 lutego. (PAT) Paryż 20.44, Londyn 25.34 3/4, Nowy Jork 5.19.82½, Belgja 72.35, Włochy 27.54, Hiszpanja 88.20, Holandja 209.15, Berlin 124.10, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.50, Oslo 138.35, Kopenhaga 139.22½, Sofja 3.75½, Praga 15.10½, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 1/4, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.18½, Helsingfors 13.10.

Nowe instytucje opieki społecznej.

Na posiedzeniu Rady ministrów przyjęto na wniosek minist. pracy i opieki społecznej **projekt** rozporządzenia Prezydenta Rzeczpos. o **opiekunach i komisjach społecznych.** Wprowadzenie tych instytucyj ma na celu stworzenie specjalnyh organów, oraz sprawowanie opieki społecznej z charakterem pomocniczym dla organizacji komunalnych.

Główne zasady projektu podaliśmy już w swoim czasie. (Przyp. Red.).

Projekt noweli do ustawy o organizacji giełd.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Rada ministrów opracowała **projekt noweli do ustawy o organizacji giełd.** Nowela dotyczy sprawy **określenia stanu prawnego t. zw. uczestników giełdy,** sprawy **wyznaczenia rzeczoznawców** na artykuły dopuszczone do obrotów na giełdzie, dalej przewiduje prawo prezesa Rady giełdowej do występowania z wnioskiem, zawieszającym kogokolwiek z członków giełdy, dalej utworzenie sądów rozjemczych i rozstrzyganie przez te sądy giełdowe sporów, wynikających z tranzakcyj niegiełdowych między członkami giełdy.

—0—

Projekt rozporządzenia o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych.

Minist. spraw wewnętrznych opracowało i przesłało do zaopinjowania organizacjom samorządowym oraz pracownikom samorządowym **projekt rozporządzenia Prezyd. Rzeczp. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych.**

Minist. stoi na stanowisku, iż jednocześnie z zasadami zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych **muszą być uregulowane stosunki służbowe, w szczególności przyjmowanie i zwalnianie pracowników samorządowych.**

Projekt przewiduje **publiczno-prawny charakter stosunku służbowego** tych pracowników, oparty na nominacji na stałe, lub na czas ściśle określony. Stosunek służbowy ulega rozwiązaniu w razie śmierci, dobrowolnego ustąpienia, zwolnienia w drodze dyscyplinarnej lub przez przeniesienie w tymczasowy, lub stały stan spoczynku. Tymczasowy stan spoczynku trwa 6 miesięcy. **Odprawa** wynosi **jedną pensję za każdy rok przepracowany, najmniej 3 miesieczną, po 10 latach służby etatowej pracownik nabywa prawa do emerytury.**

Pracownicy komunalni płacą składki **w wysokości składek emerytalnych pracowników państwowych. Każdy związek winien utworzyć fundusz emerytalny.**

Projekt rozporządzenia ma **charakter ustawy ramowej,** każdy związek samorządowy opracowuje własny statut służbowy w obrębie postanowień ustawy.

—0—

W roku bieżącym odbędzie się kilka międzynarod. zjazdów naukowych.

Ludzkość powojenna obudziła się z umysłowego letargu i postępy wiedzy zalewają bujnym prądem świat cały. Przyznać należy, że państwa nie strzegą zazdrośnie swoich tajemnic naukowych, lecz przeciwnie, panuje ogólna tendencja, aby postępy i odkrycia naukowe dotarły nawet do najodleglejszych zakątków.

Już w kwietniu zwołany będzie zjazd historyków kultury i sztuki do starej Florencji. Narady zjazdu toczyć się będą dokoła kultury starożytnych Etrusków i rewelacyjnego odkrycia, tyczącego ich pisma.

W połowie kwietnia odbędzie się międzynarodowy zjazd lingwistów w Hadze.

Prace zjazdu będą obejmowały zarówno zagadnienia praktyczne, jak teoretyczne. Poruszanie zagadnień praktycznych będzie miało na celu obmyślenie najlepszych metod studjów nad nowożytnemi językami. Na zjeździe będzie pracowało 5 sekcyj: 1) indo-europejska i dziedzin pokrewnych (Europa starożytna, Azja Mniejsza, Kaukaz, język basków); 2) języki semickie i chamickie; 3) języki uralskie i altajskie, języki nicaryjskie Indji, języki Dalekiego Wschodu; 4) języki Australji, Oceanji i Ameryki, 5) języki Afryki.

Następny zjazd w Cambridge, którego znaczenie jest niesłychanie doniosłe odbędzie się w lipcu i zgromadzi uczonych geografów całego świata naukowego.

I-szy międzynarodowy zjazd otorkino-laryngologiczny odbędzie się w Kopenhadze, między 29-ym lipca a 1-ym sierpnia. Podczas zjazdu będzie urządzona wystawa instrumentów lekarskich, okazów anatomicznych i patologicznych, dotyczących chorób uszu, nosa i gardła.

Międzynarodowy zjazd medycyny tropikalnej, urządzony przez rząd egipski z okazji 100-lecia uniwersytetu egipskiego w Kairze. Zjazd będzie zajmował się zagadnieniami medycyny i hygjeny tropikalnej. Odbędzie się w listopadzie albo w grudniu.

Działalność międzynarodowej Izby handlowej.

W dniach 11, 13 i 14 b. m. odbyło się w Paryżu posiedzenie centralnego komitetu do spraw polityki handlowej oraz trudności w handlu, pod przewodnictwem p. senatora Clementela, b. ministra.

Centralny komitet przeprowadził dyskusję nad referatem dr. Kotzenberga i p. Guarneri, dotyczącym traktatów handlowych, stabilizacji taryf celnych, formalności celnych, ustawodawstwa celnego i protekcjonizmu administracyjnego. Ponadto poddano dyskusji referat b. ministra Riedla co do traktowania cudzoziemców, towarzystw asekuracyjnych i międzynarodowej wymiany młodzieży; przedyskutowano też raport dr. J. P. Palewskiego, dotyczący stanowiska i udziału izby w ostatniej konferencji dyplomatycznej w Genewie w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń w przywozie i wywozie. W obradach centralnego komitetu brał udział z ramienia komitetu narodowego polskiego p. St. Wartalski. Omawiano również sprawę międzynarodowych wystaw i targów i w tym celu wyłoniono specjalną międzynarodową komisję.

KRONIKA.

Kraków, 21 lutego.

Odkrycie olbrzymich pokładów węgla koło Koluszek.

Z Łodzi donoszą:

Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość **o odkryciu ogromnych pokładów węgla pod Koluszkami.** Mianowicie w osadzie Regny pod Koluszkami, na terenach państwowych, zajmowanych przez obóz wojskowy, robotnicy podczas wiercenia studni **w głębokości 60 m. natrafił na żyłę węgla kamiennego.** O odkryciu powiadomiono żandarmerję i D. O. K. w Łodzi. Na miejsce wyjechała techniczna komisja wojskowa, która miała stwierdzić, że istotnie znajdują się tam **pokłady węgla, grubości 8 m. i ciągną się przypuszczalnie na przestrzeni kilku kilometrów.** Dziś mają przybyć na miejsce inżynierowie górniczy, dla podjęcia szczegółowych badań.

Poziom Wisły pod Warszawą dochodzi do 3·80 m.

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu wczorajszym poziom Wisły pod Warszawą **podniósł sie znacznie i wynosił wieczorem 3.80 m.** Woda dochodzi do dolnego bulwaru, przy moście Kierbedzia. **Dziś rano należy oczekiwać punktu kulminacyjnego.**

Zderzenie się samochodów ciężarowych.

Z Warszawy telefonują nam:

Nocy wczorajszej pod Ożarowem nastąpiło **zderzenie dwóch samochodów ciężarowych,** z których jeden należał do fabryki cykorji „Gleba" we Włocławku, drugi do fabryki **Haberbusch i Schiele** w Warszawie. Auta zostały uszkodzone. Jadący w aucie firmy „Gleba" Chaim Warm został **wyrzucony na szosę i doznał silnych obrażeń,** zmiażdżenia nosa, wybicia trzech zębów i ciężkich potłuczeń. Policja wdrożyła dochodzenia.

Katastrofalne zawalenie się trybun.

Z Monachjum donoszą: W czasie przedstawienia zapustnego koło Fischerbrunnen, zebrały się tak olbrzymie tłumy widzów, że policja musiała użyć pałek gumowych do rozpędzenia tłumu. Wskutek olbrzymiego napływu publiczności, **trybuny zawaliły się,** przyczem **33 osób zostało ciężko rannych** i straciło przytomność, **11 osób w stanie bardzo ciężkim** odwieziono do szpitala, a nadto **175 osób odniosło lekkie rany.**

Powstanie na wyspie Samoa.

Z Londynu donoszą: Wedle depesz nadeszłych do rządu brytyjskiego, **na wyspie Samoa wybuchło wielkie powstanie tubylczej ludności.** Generalny gubernator i administrator Nowej Zelandji doniósł iskrowo rządowi angielskiemu, że niepodobieństwem jest utrzymać porządek w kolonji nowozelandzkiej. Prosił on rząd australijski o **wysłanie kilku statków wojennych.** Rząd australijski wysłał wobec tego **dwa krążowniki** do portu Apia na Samoa. Na krążownikach znajdują się silne zbrojne oddziały wojska, które wyladują i rozpoczną walkę z powstańczą ludnością.

—oSo—

ZIMA utrzymuje się u nas w dalszym ciągu, jednakże mróz nie dochodzi do większego natężenia. Od czasu do czasu polatują z rzadka piórka śniegowe, jest sucho, silniejszych wiatrów niema.

Sprawozdania meteorologiczne z kraju podają, że wczoraj znaczniejszy śnieg padał na południu i południowym wschodzie kraju. Wczoraj o godz. 8 rano najniższe temperatura była na Pohulance koło Wilna, gdzie termometr wskazywał —18 C. w Wilnie było —15 C., w Białymstoku —14. w Pińsku —12, Lublinie —10, Warszawie —9. Lwowie —5, Gdyni i Morskiem Oku —4, zaś w Krakowie, Kielcach, Poznaniu i Zakopanem temperatura wynosiła 1—2 poniżej zera.

W górach leży bardzo gruba warstwa śniegu. W Zakopanem grubość jej wynosi przeszło pół metra, zaś koło Morskiego Oka przekracza nawet 1 metr.

KS. BISKUP GODLEWSKI PROFESOREM U. J. Prezydent Rzeczypospolitej mianował ks. biskupa dr. M. Godlewskiego, sufragana łucko żytomierskiego, zwyczajnym profesorem historji Kościoła katolickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

RACJONALNE ZARZĄDZENIA. Krak. władze szkolne zwróciły uwagę, iż wśród uczenic szkół średnich coraz częściej daje się stwierdzić używanie kosmetyków jako to: pudru, pomadki do warg, różu, kremów i t. p. W związku z tem mają być wkrótce wydane przepisy, na mocy których nauczyciele i wychowawcy będą obowiązani bacznie śledzić, aby nie dopuścić do wymienionych praktyk. Dziewczęta, winne niestosowania się do przepisów, mają być po dwukrotnem uprzedzeniu, odesłane do domu.

ZGON WYBITNEGO KUPCA. Józef Ferdynand Massar, kupiec w Krakowie radca Izby handlowej i przemysłowej i senior Kongregacji kupieckiej, zmarł 20 b. m., osierocając syna Wilhelma i dwie córki, zamężne za adw. dr. Klimeckim i kapitanem Zwierowskim. Ś. p. Massara cechował nieskazitelny charakter, który zjednał mu ogólny szacunek i poważanie.

MYDLANA KRADZIEŻ. Do składu Eljasza Zimetbauma przy ul. Starowiślnej 4, zakradli się złodzieje i skradli trzy skrzynki mydła „Schichta" i skrzynkę mydła z fabryki „Śmiechowskiego", wartości 240 zł. Cisami złodzieje skradli na szkodę innego kupca, Jakóba Rothbluma, dwie skrzynki cykorji „Kolbe", wartości 150 zł.

W POGONI ZA GOTÓWKĄ. Inż. Rudolf Popper doniósł do policji, że w nocy z 19 na 20 b. m. włamano się do jego przedsiębiorstwa elektrotechnicznego przy ul. Wolskiej 29. przez otwarcie drzwi wytrychem i skradziono mu z biurka 1000 złotych gotówką. Sprawca porozbijał jeszcze kilka innych biurek, ale nic w nich nie znalazł.

—0—

„ZWIĄZEK NATURALNY PRUS WSCHODNICH Z BAŁTYCKIM WSCHODEM EUROPY". Odczyt b. wojewody wołyńskiego, Stanisława Srokowskiego, p. t. „Związek naturalny Prus Wschodnich z Bałtyckim Wschodem Europy i stanowisko ich wobec Polski" odbędzie się, staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego, we środę dnia 2 b. m. w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) o godz. 6-tej.

„MASKI PRZEDWYBORCZE", satyryczna rewja pióra p. Jadwigi Migowej, która pojawi się w dniu 1 marca o godz. 11 wieczorem w „Bagateli", wzbudziła silne zainteresowanie. Przesuną się w niej różne znane, zarówno w Krakowie, jak i w całej Polsce, osobistości ze sfer politycznych, artystycznych, finansowych. Nowość stanowić będzie to, że wykonawcy wystąpią w karykaturalnych maskach, wykonanych przez p. Antoniego Wasilewskiego.

ROMAN BRANDSTAETTER I JULJUSZ WIT WITKOWER wystąpią z wieczorem poetyckim dnia 23 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gl., Linje A B).

ODCZYT PROF. R. DYBOSKIEGO. Dnia 28 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbedzie się w sali odczytowej Ogniska krakowskiego Polskiej Y. M. C. A. (Krowoderska 8) odczyt prof. dra Romana Dyboskiego p. t. „Angielska umysłowość po wojnie" (English mentality after the war). Odczyt prof. Dyboskiego wygłoszony będzie w języku angielskim i należy do cyklu odczytów w językach obcych. Sądzimy, że publiczność krakowska pospieszy tłumnie na wykład naszego znakomitego anglisty, autora książki „Anglja po wojnie" i świetnego znawcy życia kulturalnego i społecznego Anglji. Wstęp 1 zł., dla uczestników Ogniska 50 gr., dla uczęszczających na kursa językowe bezpłatny.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłosi inż. Józef Pruchnik, dyrektor poleskiej okręg. dyrekcji rob. publ., odczyt na temat: „Program studjów i pomiarów dla opracowania generalnego projektu osuszania Polesia" (z obrazami świetlnemi). Goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. We czwartek dnia 23 b. m. odbędzie się w klinice neurologicznej o godz. 7.30 wieczorem posiedzenie Towarzystwa neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) doc. dr. Zieliński: Demonstracja chorych z oddz. VI szpitala św. Ła-

POPIELEC.

Szumią jeszcze głowy echami hucznych zabaw, kołyszą się jeszcze serca gorącym rytmem tanga, ale już szarzeją wspomnienia, rozdrabnia się radość na coraz nikiejsze pyliny, jak popiół, który spada wraz z szeptem: proch jesteś i w proch się obrócisz.

Żal za minionem weselem i swawolą a przygotowanie duszy do podniosłego smutku i rozmyślań usymbolizowały się już od dawna w pewnych formach i obyczajach.

Symbolem więc, przekazanym jeszcze przez Stary Testament, jest popiół — wyraz pokuty, żałoby. A nawet śmierci. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa posypywano umarłemu głowę popiołem, którym także napełniano wór, a na nim kładziono nieboszczyka. Koniec zaś karnawału, który musi ustąpić postowi, wyobrażano również symbolicznemi scenami, które stosownie do kraju i do czasu, charakteryzują się różnemi odmianami.

W dawnych dworach szlacheckich, — według opisu J. Kitowicza — gdzie wesołe i liczne towarzystwo zgromadzał najczęściej kulig, o północy z wtorku na środę odbywało się „wypędzanie mięsopustne". Zapusty przedstawiał bałwan, okuty kajdanami, post zaś — miecz ścinający mu głowę. Urządzano także prowizoryczną ambonę, na której jeden z gości przebrany za księdza, prawił kazanie odpowiednio dowcipne i rozśmieszające. Poczem podawano kolację, zwaną „podkurkiem", na którą składał się tylko nabiał, stanowiący przejście od mięsa, królującego w mięsopusty, a żurem, właściwym postowi.

Na Litwie „podkurek" zastąpiono odmiennym obyczajem. A mianowicie o północy podawano na stół półmisek pod przykryciem: gdy się je podniosło, wylatywał wróbel, a na półmisku pozostawały dwa śledzie.

Takie rozstanie się z karnawałem, skoro wyszło z tradycji szlacheckich dworów, żyło przecież śród ludu i żyje dotąd — tylko w innej formie.

Tak więc jeszcze przed 1846 r. w Krakowie na placu Szczepańskim zjawiali się chłopcy w przystrojnych kolorowemi paskami papieru czapkach, którzy tańcem i śpiewem wyobrażali wesołe zapusty. Następnie wpadał między nich dziad z długim biczyskiem, którym smagał swawolników i ciekawych ze zbiegowiska. Była to wstępna środa.

Po wsiach, np. w Tarnobrzeskiem, powtarza się scena, której sens ten sam, ze zmianą jedynie strojów aktorów. Tu bowiem zapusty — to pijak, a popielec — to śmierć i djabeł.

Gospodynie zarabiają kwas na żur, garnki stawiają na przypiecek, a żal za tłustemi zapustami i nadejście smutnego panowania chudego barszczu wyraża się w śpiewce:

„A cóż to tam na przypiecku tąpa?
Wstępna środa — żurowi uprząta.
O jakże cię nie żałować, miły mięsopuście,
Cztery szpery w grochu były, a piąta
w kapuście".

Gdy więc już z takiemi ceremonjami zostanie wprowadzony Popielec, rozpoczynają się zwyczaje, w których tkwią jeszcze ślady pustoty karnawałowej. Trudno się z nią rozstać odrazu, więc ostatnie jej przejawy zaznaczają się w powszechnem na ziemiach całej Polski żartowaniu i prześladowaniu tych, którzy zdołali mimo karnawału, ocalić wolność swego stanu, — w sutych poczęstunkach po gościńcach (karczmach) itd.

Zaprzęganie w popielec niezamężnych dziewcząt do kłód, czy też przywiązywanie im klocków znane już było w Polsce od dawnych wieków. Ta popularna zabawa popielcowa żyje do dziś po wsiach. Żywa jest także jeszcze i w Warszawie, jeśli coraz zanikająca śród inteligencji, to za to z zapałem uprawiana przez gavroche'ów warszawskich.

Śród ludu popielec jest właściwie świętem gospodyń. Starsze zamężne kobiety schodzą się przed południem w karczmie na wódkę, przyczem porywają ze sobą młode mężatki, które dopiero pierwszy popielec z obrączką ślubną obchodzą. Przywożą je do karczmy na ustrojonych taczkach i wypuszczają dopiero za okupem męża. Dla większej zabawy, w Kaliskiem naprzykład kobiety nad wejściem zawieszają sita z popiołem, które pociągnięte za sznurek, obsypują każdego wchodzącego. Gdzieindziej rozswawolone gospodynie udają golibrodów i skrobią dotąd patykami przy stuku patelni swych towarzyszów płci męskiej, dopióki nie okupią się kolejką gorzałki.

Z wstępną środą wiążą się także ciekawe obyczaje, biorące początek napewno z pogańskich zaklęć sił przyrody. Jest to znane w różnych stronach Polski skakanie gospodyń **na len,** czy na konopie, dziewcząt **na urodę ruty,** gospodarzy zaś przez pień lub zapaloną słomę **na owies.** Czem się wyżej skacze, tem wyżej wyrośnie zaklinane jakby skokami — zielę.

Obyczaj ten z dużem urozmaiceniem praktykowany jest w Tarnobrzeskiem.*)

Po wsi za specjalnie wyproszonem pozwoleniem od wójta chodzą poprzebierani chłopcy, z których jeden owinięty w słomę wyobraża niedźwiedzia; tańczą oni na śmieciach, znajdujących się przed każdą chałupą, które gromadzi się jako dobry nawóz na konopie. — Chłopców obdarza gospodyni datkami, a następnie sama tańczy z niedźwiedziem, którego obskubuje ze słomy, na śmieciach, śpiewając:

„Na konopie, na konopie, zeby sie rodziely.
Zeby nase dzieci ji my nago nie chodziely".

Obskubaną słomę podściela się pod gęsi, ponieważ wtedy dobrze się chowają. Żadna prawie gospodyni nie uchyla się od tego obyczaju, gdyż sprowadza to niechybnie — według rozpowszechnionej wiary — nieurodzaj na konopie i na gęsi.

Wkońcu jednak milkną i te ostatnie wybuchy wesołości, aby ustąpić miejsca w duszach ludzkich smutnym rozmyślaniom o konieczności i wielkości Ofiary oraz pogodnej ufności w ostateczne Zwycięstwo.

A—Ka.

*) Dr Matyas, *Lud I.*

†

Józef Ferdynand MASSAR

kupiec, radca Izby Handlowej i Przemysł. i senior Kongregacji kupieckiej zmarł dnia 20 lutego br.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek o godzinie 4-tej popołudniu z kaplicy cmentarnej do grobowca rodzinnego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek, 24 bm. o godzinie 8½ rano, w kościele parafjalnym OO. Karmelitów na Piasku.

864k

zarza; 3) dr. Brzezicki: Pokaz mózgów; 4) dr. Chłopicki: Atypowy przypadek polyneuritis; 5) dr. Sikorska: a) przypadek neurorecydywy, b) przypadek operowanego guza mózgu, c) przypadek polyneuritis z ruchami mimowolnemi.

„Z POGRANICZA PSYCHOLOGJI I METAPSYCHIKI". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi p. E. Dalewski we środę 22 b. m. w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Początek o godz. 7 wieczorem. Goście Tow. Metapsychicznego mile widziani.

ŚLEDŹ NA POWALE. Humor i werwa zakończą tegoroczny karnawał krakowski. Artyści-malarze wydają dziś 21 b. m. o godz. 10-tej w nocy ostatnią z cyklu swych znakomitych zabaw p. t. „Śledź na powale". „Śledź na powale" będzie zabawą apaszów-wesołków, na której skrzyć się będzie bujny temperament i pomysłowość iście malarska. Będzie i huśtawka i harmonja i śledź na powale. Nad wszystkiem zaś górować będzie charleston i jazzband. Wstęp tani, bufet smaczny, a strój dowolny. Po tej zabawie trzeba będzie posypać głowy popiołem...

—0—

POLSKIE STOWARZYSZENIE ZŁOTEGO KRZYŻA zawiadamia, iż od dnia 1 maja do końca września 1928 będzie otwarty dla członków Stowarzyszenia, potrzebujących leczenia w Krynicy, pensjonat w własnej willi Stowarzyszenia w Krynicy. —

Zgłoszenia o miejsce w pensjonacie należy nadesłać do Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie, Plac św. Ducha L. 1, najpóźniej do 25 marca 1928. — Prospekt zawierający bliższe informacje mogą członkowie otrzymać w Zarządzie za dołączeniem ofrankowanej i do siebie zaadresowanej koperty. 145

Z kraju.

MINISTER ZALESKI PRZYJĄŁ POSŁA WŁOCH. Dnia 20 b. m. minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, przyjął posła i ministra pełnomocnego Włoch. p. Majoniego.

KRZYŻ ZASŁUGI. Prezes Rady ministrów nadał srebrny krzyż zasługi po raz drugi naszej ekipie zagranicznej kawaleryjskiej, mjr. Toczkowi, rtm. Antoniewiczowi, rtm. Królikiewiczowi, por. Szosłandowi i po raz pierwszy por. Starnawskiemu.

POLSKA WYSYŁA DELEGATÓW NA ZJAZD DZIENNIKARZY W ESTONJI. Na zjazd dziennikarzy estońskich w Tallinie, który odbędzie się w dniach 22—24 b. m., oraz na uroczysty obchód dziesięciolecia niepodległości Estonji, z ramienia Syndykatu dziennikarzy warszawskich wyjechał red. St. Poraj Koźmiński.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE. Ukazał się w Warszawie nowy dziennik p. t. „Herold". Dziennik, wydawany w języku polskim, bronić będzie interesów żydowskich, stojąc na gruncie współpracy z rządem. Na czele pisma stanął p. Finkelkraut.

WYPADEK SAMOLOTU MIĘDZYNARODOWEGO TOW. ŻEGLUGI. Z Warszawy donoszą: Wczoraj na polach pod Warszawą wylądował przymusowo na skutek defektu w motorze, samolot Międzynarodowego Towarzystwa żeglugi powietrznej, zdążający z Pragi czeskiej. Podczas lądowania uszkodzona została śmiga i częściowo motor aparatu. Pilot, mechanik i pasażer wyszli z katastrofy bez szwanku.

TRAGICZNY WYPADEK MOTOROWEGO W WARSZAWIE. Motorowy tramwaju, Michał Żelezny, mijając na zwrotnicy obok teatru Wielkiego, inny wóz tramwajowy, wychylił głowę, w celu sprawdzenia wykonywanej czynności. Uderzony mijającym go tramwajem w głowę, zginął na miejscu. Kilka pań, jadących tramwajem, doznało ataku nerwowego. Zmarły pozostawił żonę i sześcioro dzieci.

NOWA PLACÓWKA SANITARNA. Nowy nasz port wzrasta ku ogólnemu zdumieniu kraju i zainteresowaniu zagranicy w iście amerykańskiem tempie. Obecnie departament służby zdrowia projektuje budowę szpitala zakaźnego w Gdyni. Nowa placówka sanitarna niezbędna jest ze względu na szybki rozwój Gdyni, jej charakter portowy i wzrost ludności robotniczej.

HURTOWNI TYTONIOWEJ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA ODEBRANO KONCESJĘ. Nadużycia, jakie wykryto w hurtowni tytoniowej Polskiego Białego Krzyża, na szkodę skarbu państwa, popełniane od lat, spowodowały odebranie koncesji tej hurtowni. Powyższe zarządzenie polskiego monopolu tytoniowego i władz skarbowych wywołało wielkie wrażenie wśród spekulantów tytoniowych, żerujących przez długie lata pod płaszczykiem Polskiego Białego Krzyża na szkodę skarbu państwa.

KRADZIEŻ KOSZTOWNYCH LEKARSTW. Z Warszawy donoszą: Nocy poprzedniej do składu aptecznego firmy Finkelstein przy ul. Bielańskiej l. 5, włamali się niewyśledzeni sprawcy i skradli najkosztowniejsze medykamenty, ogółem na sumę 40.000 zł. Najwięcej skradziono kokainy i morfiny.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA W WARSZAWIE. Wczoraj w południe popełnił samobójstwo przez powieszenie w mieszkaniu swojem przy ul. Gęsiej 99, 48-letni Lejzor Kurjański, współwłaściciel domu, oraz fabryki mydła pod firmą Albin i Kurjański. Kurjański powiesił się w salonie na sznurze, przymocowanym do klamki. Na kilka godzin przed samobójstwem fabrykant usunął rodzinę, oraz domowników z mieszkania. Gdy służąca, wysłana z listem, powróciła do domu, Kurjański już nie żył. Przyczyną samobójstwa miał być podobno zły stan interesów.

NOWE OSZUSTWA HANDLARZY TRZODĄ W WARSZAWIE. Władze weterynaryjne wpadły na trop nowych, podstępnych machinacyj handlarzy trzody. Stwierdzono, że transporty świń, jakie nadchodziły do Warszawy, były częstokroć znacznie większe od zadeklarowanych na stacji załadowania. Skrupulatne śledztwo wykryło, że handlarze szmuglowali do pociągów już po inspekcji zdrowotnej na stacji załadowczej, te sztuki, których zdrowia nie byli pewni i w ten sposób przewozili je do Warszawy, jako rzekomo pod względem zdrowotnym zbadane. Stwierdzono i inne pomysły, gdy zdarzy się, że w drodze dana sztuka zdechnie, handlarze zakłuwają ją coprędzej i meldują następnie jako zarżniętą. Władze zorjentowały się już w tych oszukańczych praktykach i postanowiły rozciągnąć ściślejszą kontrolę nad transportem nierogacizny.

KRADZIEŻ TRZECH SZNURÓW PEREŁ. Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym wieczorem niewykryci dotychczas sprawcy dostali się do mieszkania wyższego urzędnika ministerstwa oświaty, dra Zygmunta Kwiatkowskiego przy ul Nowowiejskiej 23, i skradli trzy sznury pereł i biżuterię, łącznej wartości 9000 zł. W chwili, gdy dr. Kwiatkowski szedł do mieszkania, złodzieje ratowali się ucieczką. Jednego z nich, Leonarda Jodyńskiego, zamieszałego przy ul. Leszno 108, policja aresztowała, jednakże biżuterji przy nim nie znaleziono.

POŻAR PRZĘDZALNI. Z Łodzi donoszą: Dnia 20 b. m. rano spłonęła całkowicie wraz z urządzeniami przędzalnia, mieszcząca się przy ul. Strzelców Kaniowskich, należąca do p. Rotkoppa. Wypadku z ludźmi nie było. Szkody wynoszą około pół miljona złotych.

OBRABOWANIE KUPCA PRZEZ BANDYTÓW. Na szosie z Głębowa do Sarbinowa w pow. żnińskim napadło czterech bandytów na handlarza skór, Czesława Kaźmierowskiego ze Żnina. Zatrzymawszy wóz, otoczyli go, poczem dwóch wskoczyło na wóz i poczęło rabować. Napastnicy znęcali się nad swemi ofiarami, żądając wydania gotówki; dla wywołania większego efektu przyłożono rewolwer do ust handlarza Kaźmierowskiego, wyciągając mu w ten sposób z kieszeni portfel zawierający 4.700 zł. Obrabowawszy jadących, bandyci znikli w kierunku Głębowa.

BRAT ZABIŁ BRATA I PODPALIŁ ZWŁOKI. Z Wołkowyska donoszą: We wsi Talkowce wybuchł w zagrodzie Januszkiewiczów pożar, który — jak się okazało — wzniecony został przez Antoniego Januszkiewicza, w celu zatarcia popełnionej przez niego zbrodni. Antoni Januszkiewicz zabił podczas kłótni brata swego, Jana, zwłoki jego ukrył w sianie w stodole i wzniecił pożar. W zgliszczach znaleziono zwęglone częściowo zwłoki Januszkiewicza i po sekcji zdemaskowano zabójcę-podpalacza.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE ST. SEKRETARZA STAROSTWA. W „Dzienniku Poznańskim" czytamy następujący komunikat: „W noc sylwestrową zaginął w bardzo zagadkowy sposób Franciszek Ledziński, st. sekretarz starostwa w Sępólnie, który będąc w odwiedzinach u swej rodziny, pp. Kubczyków w Bydgoszczy, odwiózł samochodem swego znajomego i od tej chwili ślad po nim zaginął. Wobec tego, że do dnia dzisiejszego nie natrafiono na ślad zaginionego, względnie nie odnaleziono jego trupa, przeto powyższe podaje się do wiadomości ogółu z prośbą, by w razie odnalezienia go, powiadomić policję, względnie rodzinę. Wszystkie dzienniki proszone są o przedruk komunikatu".

Ze świata.

STRASZNY DRAMAT MIŁOSNY W CANNES. Były oficer kawalerji austrjackiej de Morl zakochał się w pani Barragy, żonie ociemniałego inwalidy wojennego. De Morl był bardzo dobrze sytuowany, ponieważ utrzymywał się z dobrze płatnych lekcyj jazdy konnej. Onegdaj zaproponował de Morl swojej ukochanej, aby zechciała żyć z nim w związku t. zw. wolnej miłości, lecz pani Barragy odrzuciła ten wniosek. Wtedy de Morl zemścił się w straszny sposób: zwabił do swego mieszkania 10-letniego synka państwa Barragy i strzelił mu w skroń z bezpośredniego oddalenia, następnie sam się zastrzelił. Stan dziecka jest beznadziejny.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Dąbrowskiego.

Wczoraj w Grudziądzu odbył się pogrzeb śp. Kazimierza Dąbrowskiego, dziennikarza i publicysty, którego przedwczesna śmierć wyrwała z koła kochającej rodziny, krewnych, przyjaciół i zawodowych kolegów. W ostatniej przysłudze zmarłemu wzięło udział tłumnie miejscowe obywatelstwo, liczne grono znajomych i przyjaciół, artyści dramatyczni miejscowego teatru, oraz przedstawiciele pomorskiego świata dziennikarskiego z p. Aleksandrem Markwiczem na czele.

Po wniesieniu zwłok do kościoła parafjalnego w Rynku o godz. 9 rano, ustawiono trumnę na katafalku — poczem po wigiljach odbyła się uroczysta msza żałobna, w czasie której p. Helena Strzyżowiczówna wykonała przepięknie pieśń kościelną „Jezu w Ogrojcu".

Po nabożeństwie i odśpiewaniu „Libera" przy katafalku, ruszył z kościoła ulicami miasta kondukt żałobny, na cmentarz grudziądzki.

Orszak pogrzebowy otwierała z wieńcem delegacja uczennic III kl. a. państw. gimnazjum w Grudziądzu. Za karawanem postępowała najbliższa rodzina śp. Kazimierza, rodzeństwo i krewni.

Po odprawieniu modłów żałobnych na cmentarzu przez duchowieństwo, złożono trumnę do mogiły, którą pokryły żywe kwiaty wiązanek i wieńców od rodziny, przyjaciół, redakcji „I. K. C.", „Nowej Reformy", „Światowida" z napisem na szarfach: „Serdecznemu towarzyszowi pracy dziennikarskiej", od „Syndykatu dziennikarzy pomorskich" i w. i.

W jasny, pogodny dzień zimowy przyjęła gościnnie ziemia pomorska śmiertelne szczątki niestrudzonego pracownika publicystyki polskiej, któremu, oby ona równie lekką była, jakby rodzinna ziemia krakowska, z której śp. Kazimierz Dąbrowski pochodził.

Międzynarodowi włamywacze obrabowali bank w Tyrnawie.

Z Tyrnawy donoszą. Nocy ubiegłej włamali się do banku tutejszego zawodowi międzynarodowi włamywacze. Akcję ułatwiała im noc, połączona z wichrem i zadymką śnieżną. Po przepiłowaniu żelaznych drzwi, wiodących do lokalu, w którym mieściła się kasa ogniotrwała, ważąca 5 ct. mtr. zabrali się bandyci do dzieła zapomocą instrumentów, będących ostatnim wyrazem techniki złodziejskiej. 30.000 koron czeskich stało się łupem włamywaczy. Ani pies policyjny, ani odciski palców nie mogą naprowadzić na trop włamywaczy, ponieważ zatarli za sobą wszelkie ślady. W tym celu teren „działania" zasypali papryką i pracowali w gumowych rękawiczkach.

Z sali sądowej.

O ZAMORDOWANIE DOZORCY STAWU W DUBIU.

(Drugi dzień rozprawy).

Dziś, jako w drugim dniu rozprawy przed trybunałem sądów przysięgłych w Krakowie przeciwko szajce bandytów, oskarżonych o zbrodnię morderstwa, dokonanego na ś. p. Wincentym Bazarniku, przewodniczący przystąpił do przesłuchania Bazarnikowej, która szczegółowo przedstawiła przebieg ohydnego morderstwa. Następny świadek, Katarzyna Skotnicka, służąca, która w czasie napadu została ranioną, opowiedziała, w jaki sposób bandyci dokonali rabunku gotówki i strzelby. W dalszym ciągu świadek Kazimierz Pawlikowski zeznał, jak oskarżeni Grabowski i Bojanowski krytycznego dnia w południe informowali się u niego o stosunkach majątkowych i domowych. Podobnie zeznawał dalszy świadek Franciszek Lasoń. Rozprawa trwa dalej.

PROCES O NADUŻYCIA OFICERÓW W DOK

Dalsze przesłuchiwanie świadków.

Po 3-dniowej przerwie spowodowanej chorobą asesorów, rozpoczęła się dalsza rozprawa przeciwko kap. Romerowi i 7-miu innym oficerom D. O. K. Kraków. Przewodniczący pułk. Kostecki przystąpił do dalszego przesłuchania świadków.

—0—

Z PROCESU O ZAMORDOWANIE Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEG.

Na wczorajszej rozprawie odczytywano akta i dokumenty sądowe, poczem obrońca Starosolski imieniem ławy obrońców złożył deklarację, wyjaśniającą stanowisko obrońców wobec pogłosek o rzekomem terroryzowaniu świadków ze strony ukraińskiej. Dr Starosolski oświadczył imieniem obrony, że gdyby istniał cień przypuszczenia, iż ze strony ukraińskiej mógłby być wykonany jakiś akt teroru wobec kogokolwiek z uczestników procesu, to wszyscy adwokaci złożą solidarnie obronę. Deklarację swoją zakończył dr Starosolski stwierdzeniem, że w toczącym się procesie, zarówno społeczeństwo polskie, jak i ukraińskie pragną prawdziwego wymiaru sprawiedliwości.

Przewodniczący trybunału, przychylając się do prośby obrony, oświadczył, iż zażąda od policji stwierdzenia, czy prawdą jest, jakoby Steciukowa została pobita.

—0—

EPILOG SPRAWY PPP.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Na posiedzeniu dnia 20 lutego sąd apelacyjny w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Rakowskiego rozpatrywał głośną w swoim czasie **sprawę „Pogotowia patrjotów polskich"**, której główni leaderzy, Jan **Pękosławski**, Tomasz **Łubieński** i Leonard hr. **Bielański** i Witold **Gorczyński** zostali skazani przez sąd okręgowy pierwszy na 4 miesiące twierdzy, drugi na miesiąc, trzeci na dwa miesiące, czwarty na 4 miesiące. Obecnie sąd apelacyjny wydał wyrok **uniewinniający** oskarżonych Pękosławskiego Jana i Łubieńskiego Tomasza. Trzeci oskarżony karę odsiedział, przeciwko czwartemu, Gorczyńskiemu zostało śledztwo sądowe umorzone jako choremu umysłowo.

—0—

Rząd jugosłowiański jako powód cywilny w sądzie łódzkim.

Z Łodzi donoszą: Wydział cywilny sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał sprawę roszczenia rządu Jugosławji do szeregu największych firm włókienniczych łódzkich o zwrot 2.965.374 zł. Sprawa przedstawia się następująco:

Ministerstwo skarbu serbskie złożyło w roku 1914 na rachunek bieżący 20 milj. franków do polskiego oddziału rosyjskiego Banku dla Handlu i Przemysłu. Gdy po ukończeniu wojny zażądano tej sumy, bank nie był w stanie zadysponować tą kwotą, wobec czego zobowiązał się spłacić należności ratami, przyczem wykonanie zobowiązania zabezpieczył w ten sposób, że zdeponował rządowi jugosłowiańskiemu szereg papierów wartościowych. Między innemi wierzytelnościami znajdowały się również wierzytelności względem szeregu polskich dłużników, na ogólną sumę 53.63 f. st. W 1914 r. Londyński oddział Banku dla Handlu i Przemysłu z polecenia firm łódzkich wykupił ich weksle z własnych funduszów, nic otrzymując wzamian od wspomnianych firm waluty. Obecnie rząd jugosłowiański zażądał zwrotu owej sumy.

Po przemówieniach pełnomocnika rządu jugosłowiańskiego i adwokatów poważnych firm łódzkich, sąd uznał słuszność rzeczników firm i ogłosił **decyzję umarzającą sprawę.**

Należy zaznaczyć, że rząd jugosłowiański musiał przez pełnomocnika swego wpłacić tytułem wpisu sądowego 2 proc. ogólnej sumy, na którą zgłosił powództwo, to jest 59.302 zł. 48 gr.

UCZENICE GIMNAZJALNE ORGANIZUJĄ ZWIĄZKI KOMUNISTYCZNE.

Z Łodzi donoszą: Sąd okręgowy przystąpił do rozważania sprawy 6 uczenic gimnazjum im. Orzeszkowej i Sobolewskiej, oskarżonych o zorganizowanie koła młodzieży szkolnej przy zw. młodzieży komunistycznej i zajmowanie się kolportażem bibuły, oraz agitacją. Na ławie oskarżonych zasiadły: Róża Niechcińska, Chaja Zalcmanówna, Róża Rozenfarbówna, Hlina Dawidowiczówna, Celina Birnbaumówna i Łaja Sznajderówna.

Wyrok spodziewany jest jutro.

„Meeting" krakowskiej młodej poezji

Sześciu młodych krakowskich poetów ogłosiło „meeting" poetycki, którego utworów tematem miało być: „powiemy o kobiecie". Jako że wszyscy, zdaje się, zasiadają jeszcze na ławach uniwersyteckich, na miejsce „meetingu" wybrana została sala wykładowa im. Kopernika w gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zdawałoby się, że tego rodzaju „meeting" — i to jeszcze w czasie przedwyborczym, kiedy odbywają się „meetingi" polityczne — ma chyba bardzo małe widoki powodzenia. A jednak, kto własną osobą nie był i własnemi oczyma nie widział, ten nie uwierzyłby, jak licznie zeszli się widzowie i słuchacze na ten wiec poetycki. Okazuje się, że nasi młodzi poeci są „starymi businessmanami" — wcale zresztą nie w ujemnem znaczeniu tego wyrazu — poprostu mają wyczucie nastrojów ogólnych i wiedzą, co publiczność pociągnąć może. Nie mają też żadnego fałszywego wstydu, pochodzącego z nieśmiałości i obawy przed „wyniesieniem na targ" swoich utworów. Nieśmiałość poetów w tym kierunku jest istotnie sprzecznością samą w sobie: wszakże poeta pisze swoje utwory właśnie dla innych, chce, żeby go czytano, a więc i słyszano, żeby czytały go i słyszały tysiące, a nawet setki tysięcy oczu i uszu. Dlaczegóżby więc obawiać się miał osobiście własnym głosem zanieść słowo swoich utworów tym tysiącom uszu?

Nasi młodzi poeci — zresztą nie po raz pierwszy, ale po raz pierwszy, zdaje się, przed tak licznem audytorjum — stwierdzili, że ani tej nieśmiałości, ani tej obawy nie mają. Przeciwnie, wszyscy recytowali swoje utwory sami, głosem pewnym, silnym, dźwięcznym, niektórzy umiejętnie modulowanym, dźwięczącym przy tem akcentami szczerości, ze swadą, pewnością siebie, obyciem się z audytorjum — jednem słowem i pod tym względem ukazali nowy typ młodego człowieka współczesnego, tak, jak w swej twórczości są odmianami nowego typu młodego poety współczesności.

Słuchano ich tembardziej pilnie, że „meeting" połączony był z głosowaniem publiczności na wiersz najlepszy. Oczywiście wśród słuchaczy znakomicie przeważały kobiety — nietylko dlatego, że tematem utworów była kobieta, ale może i dlatego, że bilety dla kobiet, upoważniające do głosowania, były — droższe. Nastrój publiczności był z początku żartobliwy — tembardziej, że podtrzymywali ten nastrój „inauguracyjnemi" przemówieniami pp. Bujański i Kurek — skłonny do wesołości, wkrótce jednak ustąpił z miejsca wzruszeniom poważniejszym, gdy zaraz po pierwszym, odczytanym przez p. Jana Sztaudyngera, poemacie, poświęconym Stanisławie Wysockiej, uwydatnił się górny i szlachetny ton lutni młodych poetów. Trudno byłoby zaiste rozstrzygnąć, którego z sześciu poetów utwory były „lepsze". Wszystkie miały miarę bardzo wysoką, wielką różnorodność, przytem indywidualność, słowo pięknie rzeźbione, przenośnie śmiałe, oryginalne i trafne, bez specjalnej pogoni za oryginalnością (z minimalnemi wyjątkami i lekkiemi próbami pozy), szczerość uczucia, ujmujący sentyment, albo niefałszowany patos i pogłębienie myśli.

Był to jednem słowem udany popis, pod którego wrażeniem publiczność znajdowała się przez cały ciąg auto-recytacji młodych autorów, zajmującej pierwszą część wieczoru. Po niej nastąpiło głosowanie, przyczem zaznaczyć trzeba, że znaczna część głosów pozostała nieoddana. Głosów oddano przeszło 400 — największą liczbę, przeszło setkę, otrzymał wzmiankowany wyżej utwór p. Sztaudyngera. Po nim największą liczbę głosów, bliską setki, otrzymał p. Jerzy Bujański, następnie pp.: Krygowski, Jalu Kurek, Marjan Sewi, R. Brandstaeter otrzymali niewiele się różniące między sobą liczby głosów. Podczas owego skruptynium odbyła się druga część wieczoru, polegająca na deklamowaniu utworów, dawniejszych poezyj, tłumaczonych przez artystki teatru Słowackiego, pp.: Hańską, Niedźwiecką i Starską, oraz p. Bujańskiego. W ten sposób prawie trzy godziny zdołali młodzi poeci zabrać publiczności na rzecz poezji słowa, a oderwać poezji tańca karnawałowego.

St. M.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 21 lutego

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, i dni następnych „Dama Kameljowa“ Dumasa z p. Starską w roli tytułowej. W próbach pod kierunkiem p. Niewiarowicza, „Dr Julja Szabo“ Fodora.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Aż do piątku włącznie codzień wieczorem „Krowoderskie Zuchy“ Stefana Turskiego, świetny rodzimy wodewil, powodujący prawdziwe spazmy śmiechu u publiczności. W sobotę zaczyna swe produkcje sławny dziś w Polsce Szyller-Szkolnik z Warszawy, fenomenalny telepata i przepowiadacz przyszłości i przeszłości. Wraz ze swojem medjum będzie występował Szyller-Szkolnik w antraktach w sobotę i w niedzielę. W sobotę wieczorem dane będą „Krowoderskie Zuchy“ (w antraktach Szkolnik), w niedzielę wieczorem: „Białe fartuszki“ (w antraktach Szkolnik). W sobotę po południu o godz. 3.30 „Białe fartuszki“.

W najbliższej premjerze sensacyjnego wodewilu K. Krumłowskiego, z muzyką Manka, p. t. „Piękny Rigo“, prócz całego zespołu artystycznego, weźmie udział banda prawdziwych cyganów z urządzonym na scenie obozem, ogniskami, namiotami i t. p.

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Dama Kameljowa“.
Środa: „Dama Kameljowa“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Krowoderskie Zuchy“.
Środa: „Krowoderskie Zuchy“.
Czwartek: „Krowoderskie Zuchy“.

—o—

JEDYNY KONCERT SŁYNNEGO CHÓRU UKRAIŃSKIEGO, który odbędzie się we czwartek 23 b. m. w Starym Teatrze, zapowiada się już dziś świetnie, bilety bowiem na galerji są już zupełnie wysprzedane, na sali zaś znaczna część. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, nasz znakomity pianista, który, jako najznakomitszy odtwórca Chopina, zamianowany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej oficerem Legji honorowej, wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę 26 b. m. w Starym Teatrze.

SZYMON MARMOR, znany pianista krakowski, który w styczniu koncertował w olbrzymiem powodzeniem w warszawskiej Filharmonji, wystąpi w Krakowie z koncertem we środę 29 b. m. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

Co grają dzisiaj w kinach.

Bagatela: „General“ (Buster Keaton).
Corso: „Złota otchłań“ (Tom Mix).
Nowości: „Awanturnica mimowoli“ (Bebe Daniels) i „Sztuka nabijania guzów“.
Promień: „Romans arcyksięcia“ (komedja w 2 aktach).
Sztuka: „Lew Mongołów“ (I. Możżuchin).
Uciecha: „Garsonki“, „Niewiniątko z przeszłością — Umężczyźniona kobieta“.
Wanda: „Zdrada na Galicji“.
Warszawa: „Panna z malowaną twarzą“ i „Polujemy na mężów“.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 22 lutego 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transm. sygn. czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., oraz koncert płyt gramofonowych, godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., oraz gosp., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Jakob Sobieski, ojciec Jana III. Cz. I.: Do wojny chocimskiej“ — wygł. p. Jan Madey, godz. 17.20—17.45: „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski, godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Wyklęty król“ opowiadanie z czasów Bolesława Śmiałego p. M. Mossoczowej, w wykonaniu art. Teatru miejsk., godz. 18.15—18.55: Koncert. Wykonawcy: pp. M. Neuger-Sacewiczowa (fort.), K. Pelecki (śpiew), do śpiewu akomp. dyr. B. Wallek Walewski, godz. 19.05—19.15: Transm. kom. rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „O polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej z dnia 24. XI. 1927“ — wygł. dr A. Müller, godz. 20—20.30: Transm. z Warszawy odczytu, godz. 20.30: Transm. koncertu z Warszawy.

Katowice (422). Godz. 16.20—16.40: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Jakób Sobieski, ojciec Jana III. Cz. I. Do wojny chocimskiej“ — wygł. p. J. Madey. Transm. z Krakowa, godz. 17.05—17.20: Kom. Dyr. Kolei Państw. w Katowicach, godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (kurs wyższy), godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci. Trans. z Krakowa, godz. 18.15—18.55: Koncert popoł. z Warszawy, godz. 18.55—19.15: Komunikaty, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Akademja Sztuk Pięknych za czasów Jana Matejki“ — wygł. dr Ludwik Regerowicz, nacz. Wydziału Ośw. Publ. Woj. Śląskiego, godz. 20—20.30: Odczyt o działalności rządu, organiz. przez Prezydjum Rady min., godz. 20.30—22: Koncert wieczorny z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT i policyjny.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygn. czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn.-meteor., godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp., godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Plan Daltoński w seminarjum nauczycielskiem“ (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dr Jadwiga Młodowska, godz. 16.25—16.40: Nadprogram i kom., godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa“ koresp. bieżącą omówi dr M. Stępowski, godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „O dzieciach nienormalnych“ — (dział „Hygjena i medycyna“) — wygł. dr Sterling, godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci z Krakowa, godz. 18.15: Koncert popoł. w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego. W programie utwory Mendelsohna, godz. 19.05—19.15: Kom. rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Drewno w międzynarodowej polityce gospodarczej Polski“ (dział „Rolnictwo“) — wygł. inż. Wład. Barański, godz. 20—20.30: Odczyt o działalności rządu, organiz. przez Prezyd. Rady min., godz. 20.30: Koncert wieczorny, godz. 22—22.05: Sygn. czasu i kom. lotn.-meteor., godz. 22.05—22.30: Kom. policyjny, sportowy.

Poznań (344.8). Godz. 13: Notowania giełdy zbożowo towarowej, godz. 13.15—14.30: Muzyka gramofonowa, godz. 14: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, godz. 17—17.45: Audycja dzieci, w wykonaniu wuja „Czesia“, godz. 17.45—18.45: Koncert firmy „Philips“ udział biorą: prof. F. Łukasiewicz (fort.), St. Pawlak (skrzypce), J. Sprzyszewski (wiolończ.). Program poświęcony utworom Fr. Chopina ku uczczeniu 118 rocznicy kompozytora, godz. 18.45—19: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego, godz. 19—19.15: „Silva rerum“, czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez B. Busiakiewicza, red. Tygodnia Radjowego, godz. 19.15—19.35: 43 cia lekcja języka francuskiego, wykł. p. Auer Noveux, lektor U. P. (kurs elementarny), godz. 19.35—20: Odczyt z działu rolniczego, godz. 20—20.30: Odczyt o działalności rządu, organiz. przez Prezyd. Rady min., godz. 20.30—22: Koncert organowy prof. F. Nowowiejskiego, solistka M. Trąmpczyńska (alt), godz. 22—22.20: Sygn. czasu, kom. meteor. i PAT, godz. 22.20—22.30: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego, godz. 22.30—24: Transm. muzyki tanecznej z winiarni „Carlton“.

Wilno (435). Godz. 16.40—16.55: Kom. Stow. Młodz. Polskiej, godz. 16.55: Kwadrans akademicki godz. 17.20—17.45: Audycja dziecięca: „Jak się dzieci mają bawić“ — opowie wróżka Dzieciolubka, godz. 17.45—18.10: „Muzyka wieku XVII“ — odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach“ — wygł. dr Tadeusz Szeligowski, godz. 18.10—19: Koncert popoł. ork. pod dyr. prof. A. Kontorowicza, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35. Sygnał czasu i rozmaitości, g. 19.35—20: „Pogadanka Radjotechniczna“ — wygł. inż. Radjotechniki H. Talarczyk, godz. 20—20.30: Odczyt o działalności rządu, organiz. przez Prezyd. Rady m., godz. 20.30: Transm. koncertu z Warszawy. Na zakończenie: Kom. PAT.

Rzeczy polskie wśród obcych.

Zaczynając alfabetycznie od Anglji, warto podać głos „Timesa“, którego przygodny korespondent podaje wrażenia z Polski. Podróżnika uderza rozpaczliwa bieda miasteczek i wsi po drodze z Cieszyna do Krakowa. Kraków pozbawiony jest nowoczesnego ruchu ulicznego. Planty robią jednak sympatyczne wrażenie. „Kreml krakowski“, Wawel, zdaje się być Anglikowi zaniedbany. Dziwi cudzoziemca wielka liczba oficerów, „wlokących dumnie swe szable po bruku“. Krajobrazy na drodze do Zakopanego czarują Angilka, o urządzeniach europejskich w Zakopanem wyraża się złośliwie, iż jest to „spadek otrzymany przez Polskę od Austrji“ i podtrzymujący tradycję zaginionego w Polsce porządku rzeczy“.

Na łamach „Financial Times“ p. Morrison skreślił niedawno swe wrażenia z targów wschodnich lwowskich. Zdaniem p. Morrisona, najciekawsze były eksponaty firm niemieckich. Siła produkcyjna kraju wciąż wzrasta, a pod względem gospodarczym rozwija się Polska susami i skokami.

Z Francji, gdzie o Polsce często i dużo się mówi, mamy do zanotowania kilka ciekawych szczegółów. I tak niebawem ma się ukazać w Paryżu książka p. Szpotańskiego p. t.: „Histoire de la Litterature Polonaise“. Wybitny znawca Mickiewicza obejmuje w swej pracy całą literaturę polską od jej początków do dni ostatnich.

W piśmie „La Croix“, jeden z uczestników międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej, który odbył się zeszłego roku w Warszawie, opisuje w kilkunastu feljetonach wrażenia z Polski. W jednym z nich nader piękny opis kościoła Marjackiego w Krakowie.

Gdy już mowa o kongresach, warto przypomnieć o odbytem również zeszłego roku o trzecim kongresie badań psychicznych, który się odbył w Paryżu. Na tym kongresie Polacy odegrali też czynną rolę. Najciekawsze jest to, że najwybitniejszy francuski badacz zjawisk medjumicznych powiedział o Polsce „metapsychicznej“: Nie będę mówił komplementów osobom, Polacy mieli i mają pierwszorzędnych badaczy, jak np. nieodżałowany Ochorowicz, ale powiem tylko, że co do obfitości zjawisk medjumicznych Polska jest może tak bogata, że sama jedna dostarcza obecnie tyle medjów pierwszorzędnej wartości, co reszta kuli ziemskiej.

Przechodząc do Niemiec, mamy do zanotowania dwa ciekawe „Polonica“. Oto prasa niemiecka od pewnego czasu unosi się w superlatywach nad najpotężniejszym po „Chłopach“ utworem Reymonta „Buncie“. „Bunt“ przetłómaczony niedawno na język niemiecki, odbył poprostu triumfalną drogę przez całe Niemcy. Warto zaznaczyć, że w Polsce „Bunt“ nie cieszy się tak wielkiem uznaniem krytyki.

Nakładem wydawnictwa Paula Frankego w Berlinie ukazała się obszerna monografja o Stanisławie Auguście Poniatowskim, pióra znanego już krytyka literatury polskiej dra O. Forst-Battaglii. Przewodnią myślą tej monografji jest twierdzenie, iż król Stanisław August pomimo zaprzepaszczenia sprawy armji polskiej ma dla polskiej kultury olbrzymie znaczenie. Wyrósł on swojem wykształceniem i aspiracjami ponad ówczesny poziom szlachecki. Możliwe, iż jego winą była zguba Polski, ale za to uratował on polską kulturę.

Nareszcie Ameryka. Cztery lata temu powstał w Chicago „Polish Arts Club“, staraniem młodych inteligentów Amerykanów polskiego pochodzenia. Klub ten urządził obecnie wystawę obrazów polskiego pędzla, na którą złożyło się 70 utworów powstałych na wychodźtwie. Główne nazwiska tamtejszych artystów Polaków są: Rekucki, Majewski, Kaczmarski, Śliwiński, Rodowicz. Wystawili również swoje obrazy malarze z Polski: Axentowicz, Hofman, Gerson, Stachiewicz, Masłowski.

Kultura i sztuka.

GOŚĆ JUGOSŁOWIAŃSKI W POLSCE. W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy profesor uniwersytetu w Zagrzebiu, dr. Ilesicz, prezes Tow. Przyjaciół Polski w Zagrzebiu.

NOWA SZTUKA PIRANDELLA. W rzymskim teatrze Argentina wystawiono nową sztukę Pirandella. Jest to jednoaktówka, zatytułowana „Bellavita“. Tytuł jest ironiczny. P. Bellavita, człowiek pogodny, znosi przez dziesięć lat śmieszność, jaką okrywa go romans żony z miejscowym notarjuszem. Po jej zgonie umie wszakże sprowokować go do takich objawów boleści, które okrywają wiekowego kochanka śmiesznością, a na zakończenie zdziera z niego maskę uczciwości i oddaje publicznemu skandalowi. Rzecz jest pisana lakonicznie z wielką siłą. Bellavitę grał wspaniale aktor Almirante.

NIEZWYKŁE STAGIONE ZESPOŁU SZALJAPINA W BERLINIE. W Berlinie wystąpi Szaljapin z własnym zespołem. Odbędzie się dziesięć przedstawień, w których obok wielkiego basisty, wystąpi szereg innych jeszcze wybitnych rosyjskich śpiewaków, jak n. p. tenor Piotrowskij, sopranistka opery paryskiej Gadovenova. W przedstawieniach weźmie też udział chór łotewskiej opery państwowej. Zapowiedź niezwykłej stagione wywołała sensację. Niezwykłe też będą ceny, bo krzesło w pierwszym rzędzie kosztować będzie 100 marek, czyli 200 złotych.

INSTYTUT KINEMATOGRAFJI WYCHOWAWCZEJ. W Rzymie, z inicjatywy rządu włoskiego, powstać ma Międzynarodowy Instytut kinematografji wychowawczej, którego statut opracowywany jest obecnie na specjalnych posiedzeniach w Palazzo Chigi pod przewodnictwem ministra Rocco. W posiedzeniach tych biorą udział, jako delegaci Ligi Narodów, pp.: Dufour-Feronce, wicesekretarz generalny Ligi Narodów, któremu powierzane są sprawy współpracy intelektualnej; Oprescu, sekretarz Międzynarodowej Komisji współpracy intelektualnej; Luchaire, generalny dyrektor Międzynarodowego Instytutu współpracy intelektualnej; Visote, Roger Levis i Charrer z generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, a także kilku delegatów włoskich. 5 marca projekt, wypracowany przez wszystkich tych delegatów, przedstawiony będzie na sesji Ligi Narodów i, po zatwierdzeniu przez nią, rząd włoski przystąpi niezwłocznie do wykonania swojej inicjatywy.

NOWY CZŁONEK FRANCUSKIEJ AKADEMJI MEDYCYNY. Francuska Akademja medycyny na swem ostatniem posiedzeniu wybrała dr. Justin Jolly, profesora College de France, nowym swym członkiem zwyczajnym w sekcji nauk biologicznych, fizycznych, chemicznych i ogólno-przyrodniczych.

LISTY ZOLI ZOSTANĄ OGŁOSZONE. Znana czytelnikom pisma naszego sprawa listów Zoli, które znajdują się w tekach, pozostałych po śmierci Edmunda Goncourt, przybrała dobry obrót. Minister oświaty Herriot, który jest rozstrzygającą w tej sprawie instancją, oświadczył dziennikarzom, że odniósł się po informacje do prezydenta gabinetu Poincare'go, który był swojego czasu doradcą prawnym Akademji Goncourtów, czy ogłoszenie listów nie sprzeciwiałoby się statutowi tej Akademji. Poincare odpowiedział, że nie, wobec czego Herriot da urzędowe zezwolenie na ogłoszenie drukiem listów Zoli. Polemika o te listy była bardzo gorąca, ale zaciekawienie publiczności poza literatami i dziennikarzami jest znacznie mniejsze.

Elektryfikacja kraju.

Jak wiadomo, elektryfikacja Polski pozostawia wiele do życzenia i w tym kierunku reformy są bardzo pożądane. Aby temu zaradzić, odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja, która ma przedewszystkiem na celu uzgodnienie współpracy czynników rządowych z państwowemi i komunalnemi elektrowniami.

Udział w konferencji wzięli przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, robót publicznych, Związku miast, Biura zjazdu samorządów ziemskich i członkowie zarządów miast Poznania, Wilna, Krakowa, Lwowa i Torunia wraz z dyrektorami elektrowni komunalnych tych miast.

W Polsce elektrownie komunalne stanowią 60 proc. ogólnej liczby zakładów elektrycznych w kraju, a za tem elektrowniom tym przypada najwybitniejsza rola w przeprowadzaniu programu elektryfikacji.

W związku z elektryfikacją kraju, konferencja wyłoniła komisję, złożoną z przedstawicieli zarządów miast, elektrowni komunalnych, Związku miast i Biura zjazdu samorządów ziemskich. Zadaniem komisji będzie opracowanie podstaw współpracy czynników rządowych z samorządami w sprawie elektryfikacji kraju.

Następna konferencja w tej sprawie będzie zwołana po ukończeniu prac komisji.

Dział gospodarczy

Uprzemysłowienie Polski.

Obecny rozwój przemysłu w Polsce nie odpowiada potrzebom gospodarczym kraju ze względu na gęstość zaludnienia, układ domograficzny, oraz zakres potrzeb ludności przeważnie rolniczej. Szereg czynników natury niegospodarczej, jak sztuczne rozdzielenie naturalnego polskiego terenu gospodarczego i odmienne warunki pracy gospodarczej w b. trzech zaborach, spowodowały niewłaściwe rozłożenie uprzemysłowienia zarówno gatunkowe jak i terytorjalne, powodując w pewnych działach przemysłu i w pewnych okolicach kraju nadmierny rozwój, w innych zaś niedorozwój.

Probierzem potrzeby uprzemysłowienia jest gęstość zaludnienia. Otóż gęstość ta w Polsce jest znaczna i wynosiła według spisu ludności w r. 1921 r. 70 osób na 1 kl. kw. Nadto przyrost ludności w Polsce jest bardzo silny, wynosząc rocznie około 360.000 głów. Charakterystycznem jest zwłaszcza **olbrzymie zagęszczenie ludności rolniczej w województwach centralnych, etnograficznie czysto-polskich.** Wogóle pod względem gęstości zaludnienia ludności rolniczej Polska przoduje przed innemi państwami z 52.8 mieszkańców na 1 kl. kw., podczas gdy we Francji gęstość ta wynosi 31, Danji 34, a w Niemczech 33.

Wobec nienależytego wykorzystania warsztatów pracy rolniczej w Polsce, istnieje jeszcze możliwość zatrudnienia znaczniejszej ilości sił rolniczych, niemniej istnieje i istnieć będzie nawet w razie intensyfikacji rolnictwa, **konieczność odpływu ludności z roli,** a to jest jedynie możliwe w dwóch kierunkach: zagranicę w formie emigracji i do przemysłu.

Tymczasem, pomijając już szkodliwość gospodarczą emigracji, to jest ona obecnie ograniczona do minimum. I tak podczas, gdy przed wojną emigrowało ogółem zagranicę przeszło 600.000 osób rocznie, to w r. 1925 zaledwie 80.000, w r. 1926 170.000, a w 1927 r. cyfra będzie przypuszczalnie znacznie niższa.

Uprzemysłowienie jednak, które chociażby z punktu widzenia konieczności znalezienia nowych źródeł zarobkowych dla ludności rolniczej jest nieodzownem, nie może i nie powinno zmienić organizmu gospodarczego Polski w organizm par excellence przemysłowy, opierający całą swoją produkcję o przemysł ciężki i fabryczny skoncentrowany w pewnych tylko okolicach i oparty niejednokrotnie o obce surowce. **Jedynie wówczas przemysł spełni swoje zadanie wobec ludności rolniczej, jeżeli rozwijać się będzie w kierunku jaknajwiększego wyzyskiwania rodzimych produktów, przedewszystkiem rolniczych,** a zatem jeżeli rozwijać się będzie jako przemysł przetwórczo-rolniczy, nabiałowy, mięsny, owocowy, warzywny itp. Jednocześnie **umożliwi to decentralizację produkcji przemysłowej,** a przez to uniknięcie tych niekorzystnych skutków koncentracji przemysłu, które ona wywołuje w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Przez to zostanie utrzymana należyta równowaga produkcji przemysłowej i rolniczej, należycie wyzyskane zostaną w kraju produkty naszego rolnictwa, umożliwiając wywóz rolniczy znacznie bardziej, niż obecnie wartościowy. Równocześnie przyczyni się to niewątpliwie do racjonalnego kształtowania się w stosunku cen produktów przemysłowych do cen produktów rolniczych tego zasadniczego problematu, od którego zależy normalne kształtowanie się sytuacji gospodarczej.

Uprzemysłowienie nie jest jak niejednokrotnie się słyszy złem, a wielkie kryzysy przemysłowe na zachodzie Europy nie są wynikiem uprzemysłowienia jako takiego, lecz jedynie niedostosowaniem się do prawideł należytego podziału pracy na rynkach międzynarodowych. **Musimy w Polsce dążyć do jaknajracjonalniejszego wyzyskania na naszym terenie surowców, które posiadamy,** czy to będą płody kopalniane, czy produkty rolnicze — właśnie w myśl prawideł podziału pracy.

Kryzysy, które nawiedzały niektóre działy naszej produkcji przemysłowej spowodowane były bądź to **niskim ich poziomem technicznym i organizacyjno-handlowym,** bądź też w nielicznych jedynie wypadkach przerostem danej gałęzi przemysłu. Otóż, **dążąc do rozwoju przemysłu polskiego, winniśmy** z jednej strony **dążyć do usunięcia braków technicznych i organizacyjnych,** z drugiej zaś strony **rozwijać dziedzinę przemysłu rolniczego dotychczas u nas zaniedbaną,** co spowoduje w konsekwencji zwiększenie wydajności produkcji czysto rolniczej, nie będącej obecnie w stanie należycie wyzyskać i wykorzystać swoich wytworów.

—o§o—

Lombardy przejdą pod kompetencję ministerstwa skarbu.

W opracowaniu jest projekt rozporządzenia o wykonywaniu czynności bankowych i nadzoru nad temi czynnościami i przepisy dotyczące zakładów zastawniczych (lombardów). Przedsiębiorstwa te, podlegające, w myśl nowej ustawy przemysłowej, dotychczas kompetencji i nadzorowi min. przem. i handlu, **przejdą pod kompetencję i nadzór min. skarbu.**

Koncesyj na otwieranie nowych lombardów udzielać będzie min. skarbu, w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych. Osobne przepisy obowiązywać będą związki komunalne i organizacje społeczne.

Kronika ekonomiczna.

POZWOLENIA NA PRZYWÓZ W PIERWSZYM KWARTALE R. B. WOBEC CZĘŚCIOWEGO ZNIESIENIA REGLAMENTACJI. W związku z zastosowaniem waloryzacji ceł z dniem 15 marca — prace organów, wykonujących reglamentację przywozu, zostaną przeprowadzone w ten sposób, by importerzy, którzy złożyli podania o pozwolenie na przywóz mogli wykorzystać pozwolenia przywozowe przed 15 marca r. b.

Z PAŃSTWOWEGO INSTITUTU EKSPORTOWEGO. Państwowy Instytut eksportowy otrzymuje często skargi ze strony zagranicznych importerów na nieudzielanie odpowiedzi przez firmy i organizacje polskie na zapytania i propozycje w sprawie nawiązania stosunków handlowych.

Tego rodzaju obyczaje, nieznane wśród kupiectwa zagranicznego, wywolują zrozumiałe zniechęcenie i brak zainteresowania rynkiem polskim zagranicą, co się z kolei ujemnie odbija na naszym międzynarodowym obrocie towarowym. W związku z powyższem P. I. E. z naciskiem podkreśla konieczność odpowiadania na tego rodzaju korespondencję ze strony firm i organizacyj polskich, stanowiącą ważny czynnik przy tworzeniu się opinji o kupiectwie polskiem zagranicą.

WYDOBYCIE I ZBYT WĘGLA NA ŚLĄSKU W STYCZNIU. Wedle prowizorycznych obliczeń, wydobyto w styczniu b. r. na polskim G. Śląsku 2,511.662 ton węgla (w grudniu 1927 roku — 2.504.280 ton). Zbyt na G. Śląsku wynosił — 848.293 ton (892.610). Do reszty Polski wywieziono 775.587 ton (768.132), razem wewnątrz kraju 1,623.880 ton (1,678.742 ton). Eksport wynosił 824.953 tony (820.233). Łączny zbyt — 2,448.833 tony (2.498.975). Zapas węgla z końcem stycznia bieżącego roku wynosił 961.653 tony (898.041). Kopalnie żądały i uzyskały w ciągu miesiąca 199.077 wagonów.

WĘGIEL POLSKI NA DRUGIEM MIEJSCU W DANJI. Dzienniki niemieckie badają w ostatnich czasach z szczególną skwapliwością rozwój eksportu polskiego węgla. „Industrie und Handels Zeitung" przynosi ciekawe zestawienie przywozu węgla do Danji za czas od stycznia do listopada 1927 r.

W ogólnym wwozie w wysokości 3,295.000 ton wynosi udział Polski 910.000 ton, zajmując drugie miejsce po angielskim dystrykcie Northumberland (1,125.000 ton), Niemcy są na czwartem miejscu (425.000 ton).

Węgiel polski zdolał już przezwyciężyć wątpliwości co do jego jakości, czemu niemało przysłużył się ulepszony sposób przeladowania z wagonów na statek w Tczewie, który umniejsza procent miału.

KARTEL WŁÓKIENNICZY W ŁODZI PODWYŻSZA CENY. Jak się dowiadujemy, w Łodzi zawiązany został kartel włókienniczy. Do kartelu przystąpiły następujące fabryki: Schreibler i Grohman, Poznański, Steinnert, Kruscha i Ender (Pabianice), Karol Ender S. A., Ludwik Ender S. A. (Zawiercie). Poza kartelem stoi jeszcze Widzewska Manufaktura.

Działalność nowo zawiązanego kartelu włókienniczego ujawni się nazewnątrz w tem, że ceny wyrobów włókienniczych mają być na wiosnę r. b. podniesione o 18 procent.

KRYZYS NA RYNKU NASION. Tegoroczną kampanję nasienniczą charakteryzuje niebywały dotychczas zastój i brak zainteresowania handlowego przy stale potęgującej się zniżce cen. Najbardziej zjawisko to uwydatnia się w handlu nasionami koniczyny, w którym zresztą i w latach poprzednich można było zaobserwować silne wahania konjunkturowe i cennikowe, jednak przy naogół większym i dostatecznym zbycie w porównaniu do roku bieżącego, kiedy po początkowo silnym ruchu handlowym zaznaczyła się silna stagnacja i znaczny spadek cen przy równoczesnym braku widoków na szerszy zbyt zagranicą.

AKLIMATYZACJA KUKURYDZY W POLSCE. Coraz więcej słyszy się o tej pożytecznej roślinie, która może mieć szerokie zastosowanie w naszych gospodarstwach. Ponieważ jest to roślina klimatów cieplejszych, należało przeprowadzić szereg doświadczeń i wytworzyć gatunek kukurydzy, który u nas.

W ostatnich czasach udało się to państwowemu Instytutowi naukowo-rolniczemu w Bydgoszczy. Starano się głównie o stworzenie najprotszych i najmniej kosztownych warunków hodowli i karmu dla najbiedniejszych gospodarstw.

Ten nowy gatunek kukurydzy dał już dodatnie rezultaty w wielu miejscowościach centralnych województw, w Wielkopolsce, na Pomorzu, jak również na kresach wschodnich.

Poza właściwościami pokarmowemi, posiada kukurydza jeszcze tę zaletę, że spulchnia rolę, oczyszcza ją z chwastów i można po niej siać zaraz co wypadnie, jak po innych odpowiednich przedplonach.

Urodzaj jej wynosił, według rachunku samego ziarna, na średniej ziemi około 66 centn. mtr. z ha, przy wysiewie 30 kg.

PRZYCZYNY MAŁEGO ZAUFANIA DO JAJ POLSKICH NA RYNKACH ANGIELSKICH. Jaja polskie znane pod tą nazwą na rynku angielskim stanowiły dotychczas towar mało poszukiwany i były nisko notowane na tamtejszych giełdach towarowych.

Powodem tego było, że w imporcie polskich jaj do Anglji pośredniczyły firmy niemieckie, które odsortowywały większe i lepsze sztuki, sprzedając je pod marką własną lub holenderską, zaś mniejsze i zanieczyszczone klasyfikowały jako towar polski.

Celem usunięcia tej anomalji podjęte zostały próby bezpośredniego eksportu do Anglji. Próby te, których zadaniem będzie przełamanie uprzedzeń jakie istnieją na rynku angielskim w stosunku do towaru „polskiego", będą wykonane z całą skrupulanością, a przedmiotem ich będzie wyłącznie standartowy, najlepszej jakości towar polski.

POLSKA EMIGRACJA ROBOTNICZA DO FRANCJI. Francuskie min. pracy ogłasza komunikat, przypominający warunki, w jakich wprowadzony był do Francji polski robotnik. Komunikat ten określa ilość robotników polskich, zatrudnionych we Francji na dzień 1 stycznia 1927 r. na 375.878 osób. W dalszym ciągu komunikat podnosi wielkie usługi, jakie robotnik polski przyniósł rolnictwu francuskiemu oraz przemysłowi żelaznemu i węglowemu, zwłaszcza w okręgach zniszczonych przez wojnę. Emigracja polska doznała słusznej i dodatniej oceny przez czynniki francuskie a w szczególności cenną okazała się praca polskiego robotnika. Należy wyeliminować pewną nieznaczną ilość ciemnych indywiduów, które uniknęły kontroli obu państw i dostały się do Francji drogą nielegalną.

Ze sportu.

Wyniki zawodów piłkarskich w kraju i zagranicą.

Kraków, 19 lutego. **Wisła Sparta 15:1** (8:1) Drużyna czerwonych otworzyła wiosenny sezon piłkarski wysokocyfrowem zwycięstwem nad zespołem A-klasowym Sokolego Klubu Sportowego „Sparta". Zwycięstwo to, ze względu na b. **ładną grę Wisły,** w całej pełni zasłużone. Bramki strzelili **Reyman I** (8), **Reyman III** (5), a po jednym goalu skrzydłowi **Adamek** i **Bator.** Boisko Olszy dobre. Sędziował p. Seidner. Publiczności mimo niepogody i przejmującego zimna dość dużo.

Katowice, 19 lutego. **IFC. — Naprzód** (Lipiny) **9:3** (5:1). Przewaga drużyny katowickiej, która wystąpiła w pełnym składzie z rekonwalescentem, **Görlitzem II** w bramce. Bramki strzelili dla zwycięzców **Kozck** (3), oraz **Görlitz I, Geisler** i **Joschke** po dwie, strzelcami Naprzodu byli **Kania** i **Wala.**

Świętochłowice, 19 lutego. **Pogoń** (Katowice) — **Śląsk 4:2** (3:2). Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi, przyczem drużyna Śląska grała w „dziesiątkę" i bez najlepszych swoich zawodników. Bramki dla Pogoni strzelili **Pazurek** (3) i **Lubina** (1), dla Śląska zaś **Sprus** i **Pałka II-gi.**

Mysłowice, 19 lutego. **K. S. 06 — Słowian** (Bogucice) **3:2** (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili **Walczyk, Bożek** i jedna „samobójcza", dla Słowiana zaś **Bloch** i **Baciński.**

K. S. 09 — K. S. 06 (Załęże) **0:1 (0:1).**

Szarlej, 19 lutego. **Odra — Kolejowy K. S.** (Katowice) **2:1** (0:1).

Tarnowskie Góry, 19 lutego. **IKS.** (Tarnowskie Góry) — **K. S. Powstaniec** (Król. Huta) **7:1** (5:1).

Warszawa, 19 lutego. **Warszawianka — Bar-Kochba 12:0** (6:0), **Polonia II — Warszawianka II 7:0.**

Wiedeń. *(PAT.)* Ze zapowiedzianych spotkań o mistrzostwo Wiednia w piłce nożnej rozegrane zostały dzisiaj cztery, a mianowicie **Simmering—Rapid 3:1** (2:1), **Austrja—Hakoah 0:0, FAC. — Vienna 5:3** (2:2), **Wacker—BAC 5:3.**

Praga, 19 lutego. **Sparta — Vrsovice 4:3 Slavia — Teplitzer F. K. 2:1.** Zawody o puhar.

Budapeszt, 19 lutego. **Hungaria — III Ker. 7:2; F. T. C. — Vasas 3:1; Nemzetti—Bocskai 2:1; Ujpesti—Kispesti 4:2; Sabaria—Attila 3:1; Bastia—„33" 2:2.**

———o§o———

Kronika sportowa.

POLSKA STAJNIA DASZEWSKIEGO NA WYŚCIGACH W ST. MORITZ. W uzupełnieniu poprzednich wiadomości o udziale naszych stajen w wyścigach w St. Moritz dodajemy jeszcze nast. szczegóły: W wyścigach na tafli lodowej jeziora St. Moritz bierze udział jedna polska stajnia, licząca 9 koni i należąca do p. Daszewskiego, który już w roku zeszłym tamże współzawodniczył.

Do biegów zapisano 59 koni, należących do 37 właścicieli Szwajcarów, lecz przybyłych z Francji, Niemiec, Włoch, Polski i Austrji. Dni wyścigowych trzy, biegów 15-cie (płaskich, z płotkami, kłusowych i skikjöring, t. j. na ski za galopenem). Do głównego biegu o wielką nagrodę St. Moritz, uposażoną w 15.000 fr. szwajc. na dyst. 2.000 metr., zapisano 18 koni.

NA OLIMPJADĘ DO AMSTERDAMU POLSKI STATEK BĘDZIE PRZEWOZIĆ PODRÓŻNYCH. Jak już swego czasu „I. K. C." donosił, dyrekcja „Żeglugi Polskiej" przystąpiła do opracowania programu wycieczek zagranicznych swoim luksusowym okrętem pasażerskim s. s. „Gdynia" i wkrótce poda go do wiadomości publicznej. Obecnie, jak się dowiadujemy, „Żegluga Polska" zamierza w lecie b. r. wysłać okręt „Gdynia" również i na jedną, dłuższą wycieczkę do Amsterdamu, żeby uczestnicy tej wycieczki mogli być na IX-tej Olimpjadzie, w najciekawszym jej okresie, oraz przyjąć udział w uroczystem zamknięciu międzynarodowych igrzysk. Zamierzeniom tym jedynie przyklasnąć należy!

ZWYCIĘZCA W BIEGU NA OLIMPJADZIE HEDLUND LISTONOSZEM Z ZAWODU. Zwycięzca w biegu 50 klm. w St. Moritz, Hedlund, przybył do mety w tak świetnej formie, iż zwrócił przez to na siebie ogólną uwagę komisyj sportowych, które się bliżej zainteresowały jego osobą. Okazało się, że Hedlund już przed dwoma laty osiągnął ładny w swej ojczyźnie sukces, przychodząc jako 4-ty w 90 klm. biegu o puhar Gustawa Wazy. Z zawodu zaś Hedlund jest listonoszem i jako taki zmuszony jest w swym kraju do odbywania na nartach wcale ładnych i uciążliwych podróży.

PRZYGOTOWANIA DO PIĘCIOBOJU NOWOCZESNEGO. Z wielką starannością przygotowuje M. Spraw Wojskowych zawodników do pięcioboju nowoczesnego na Igrzyskach IX Olimpjady w Amsterdamie. Do zawodów tych, składających się ze strzelania z pistoletu, pływania, szermierki, jazdy konnej i biegu na przełaj brani są pod uwagę: kpt. **Jan Baran,** por. **Małyszko,** por. **Koprowski** i st. wachm. **Szelestowski.**

M. S. Wojsk. podało już do wiadomości szczegółowy plan treningów tych czterech sportowców. Oto jego zarys:

Do 15 lutego br. każdy z zawodników ćwiczy w swym garnizonie przedewszystkiem jazdę konną, pozatem prowadzi trening przygotowawczy do biegu, strzelania i szermierki.

Od 20 lutego do 15 marca kandydaci grupy olimpijskiej przebywają na wspólnym treningu w Krakowie, gdzie w pierwszym rzędzie, korzystając z krytej pływalni Y. M. C. A. orza instruktorów Związku Szermierzy — specjalizują się w pływaniu i szermierce.

Do początku maja zawodnicy ćwiczą w swych garnizonach, przyczem w tym okresie główna uwaga skupiona jest na bieg i strzelanie. Maj — to znów koncentracja w Krakowie, sprawdzanie postępów, zawody próbne itp. W czerwcu — ćwiczenia w swych garnizonach już obecnie wszystkich punktów pięcioboju.

Wreszcie od 1 do 20 lipca (dzień wyjazdu do Amsterdamu) kandydaci zjeżdżają do Warszawy, gdzie przeprowadzają ostateczny trening i na zakończenie rozgrywają zawody eliminacyjne.

We wszystkich stadjach trennigu zawodnicy mają zapewnioną pomoc instruktorów jazdy konnej, szermierki, lekkiej atletyki, pływania oraz strzelania i korzystanie z koni wierzchowych na maneżu, strzelnic, pływalni oraz szeregu udogodnień w służbie.

HUMOR.

ZACIĘTY KAJTUŚ.

(j.) Pan Kajetan znany jest w całym Krakowie ze swojej „zaciętości". Jeżeli powie, że nie pije wódki, to w takim razie pije tylko konjak, co do piwa zaś milczy zawsze z właściwą sobie zaciętością, wiedząc, że niema takiego napoju, któryby się miał do piwa tak, jak koniak do wódki. Takim to człowiekiem jest pan Kajetan. Człowiekiem zasad.

Otóż pan Kajetan pojechał do Warszawy ze swoim przyjacielem, Bonifacym, który jest filozofem od wszystkiego, od chrzcin i pogrzebu. Nawet obecnemu posłużyłby za drużbę, mówiąc, że nikogo nie należy opuszczać w nieszczęściu. Gdy przybyli do Warszawy, pan Kajetan udał się zaraz do poczekalni II klasy, wyjął z teki kopertę, zaadresował ją do swojej żony, włożył do niej — to jest do koperty, nie do żony — czysty papier listowy, zakleił kopertę i wrzucił list do skrzynki.

— Kajtuś, co to ma znaczyć? — zapytuje Bonuś.

— Zaraz po ślubie przysiągłem żonie, że ile razy wyjadę z Krakowa, codziennie do niej napiszę — powiada Kajtuś. — Ale na wyjezdnem pokłóciliśmy się i teraz nie mówimy do siebie. Rozumiesz? Jestem zacięty.

— Rozumiem, ale co to będzie, gdy wrócisz do domu? — powiada filozoficzny Bonuś.

Nowa wojna trojańska o nową piękną Helenę.

Wedle relacji podróżnych, przybywających z terenów okupowanych przez Francję, w kraju Ruala, zamieszkiwanym przez Beduinów, toczą się krwawe walki. Przyczyna tych zamieszek jest bardzo romantyczna, dla dzisiejszego trzeźwego Europejczyka powojennego wprost niezrozumiała: chodzi mianowicie o — kobietę.

Wojnę, toczącą się między dwiema partjami potężnego szczepu Beduinów Ruala poprzedza następująca historja. Przed kilku miesiącami młody wódz arabski Emir Fawar ibu Tawaf, dżentelmen nawskróś zeuropeizowany, przybył do Damaszku w misji dyplomatycznej. Przybył, ujrzał, i — został zwyciężony wprawdzie nie dyplomatycznie, lecz w miłości. Poznał mianowicie piękną angielską mis, w której zakochał się i pojął za żonę według przepisów beduińskich. Lecz — inaczej zapatrywał się na to romantyczne małżeństwo konsul angielski, który oskarżył młodego księcia o porwanie kobiety. Proces zakończył się porażką dyplomaty angielskiego, ponieważ rzekomo porwana mis oświadczyła, że kocha swego męża i została jego żoną zupełnie dobrowolnie.

Lecz na horyzoncie małżeńskiego szczęścia pojawił się nowy wróg w osobie dziadka emira Fawara, zwierzchnika wszystkich szczepów Ruala, księcia Nuri Eschschaalaba, który oświadczył, że wnuk jego, biorąc Angielkę za żonę, pogwałcił święte prawa Beduinów i rozkazał mu natychmiast wydalić „nieczystą" żonę ze swego pałacu. Młody emir Fawar jednak miał pewne dane, aby przypuszczać, że dziadek postępuje w ten sposób, powodowany zazdrością, ponieważ sam zakochał się w pięknej Angielce. Zbuntował się zatem przeciw zwierzchnictwu dziadka i posłał deputację do władz francuskich z prośbą, aby jego uznały jako naczelnika wszystkich szczepów beduińskich kraju Ruala, co też uzyskał. W odpowiedzi na wystąpienie wnuka zebrał dziadek zastępy Beduinów i rozpoczął z młodym buntownikiem regularną wojnę. Naprożno usiłowały władze francuskie pogodzić zwaśnionych, krwawe walki toczą się w dalszym ciągu.

Na wypadek porażki młodego emira los damy angielskiej nie byłby bynajmniej godzien zadrości.

Różne wiadomości.

TRAGEDJA RODZINNA ŹRÓDŁEM WYZYSKU. Jak donoszą z Berlina, już trzy przedsiębiorstwa filmowe chcą znaną sprawę zabójstwa w Steglitz wyzyskać jako znakomitą konjunkturę. Chcą one pozyskać Hildę Scheller i Krantza jako aktorów do filmu na tle tej zbrodni, a w razie odmowy, pragną pozyskać Krantza do napisania scenarjusza. Pewien właściciel kabaretu w Hamburgu przybył do Berlina samolotem, ażeby Krantza i Schellerównę pozyskać do występów. Jakaś autorka ma już gotowy dramat na tem tle i znalazł się podobno — jak ona twierdzi — teatr w Berlinie, który przedstawi tę sztukę.

Ale zaznaczył się zdrowy odruch. Czołowa organizacja wytwórni filmowych oświadczyła się stanowczo przeciwko wszelkiemu filmowaniu tragedji w Steglitz. Za tym przykładem poszły wszystkie wypożyczalnie filmów, które ogłosiły, że filmów tego rodzaju nie przyjmą do rozpożyczania. Wreszcie Związek niemieckich kin ogłosił, że kina związkowe nie będą takiego filmu przyjmować do wyświetlania. Oporne wypożyczalnie i kina będą bojkotowane.

CHŁOPIĘCA FRYZURA KRÓLOWEJ AFGANISTANU. Jak donoszą pisma paryskie, królowa Afganistanu jest w swoiej ojczyźnie energiczną protektorką ruchu kobiecego. „Jestem — opowiadała królowa dziennikarzom — pierwszą w Afganistanie kobietą, pracującą planowo nad emancypacją kobiet i nad wykształceniem dziewcząt. Oczywiście koła reakcyjne stawiają zaciekły opór. Kiedy założyłam nowoczesną szkołę dla dziewcząt, konserwatyści mahometańscy podnieśli nieledwie rewolucję i wywiązała się w Kabulu krwawa walka, na której pamiątkę wzniesiono mały pomnik. Do szkoły, która powstała wśród tak tragicznych warunków i której kierowniczką jest moja matka, uczęszcza obecnie 800 uczenic. Ale to jest dopiero słaby początek postępu. I tak przykro odczuwam fakt, że nie mogę pokazać się na ulicy bez zasłony na twarzy. Mam tylko ten przywilej, że moja zasłona jest wcale przeźroczysta. To jest jedyne ustępstwo, które zrobiłam dla tradycji, ale mam nadzieję, że w niedługim czasie zaczną znikać zasłony z twarzy kobiet afgańskich". Królowa nosi fryzurę chłopięcą, a europejskie jej stroje pochodzą z Paryża.

SŁUŻĄCE PRZED TRZEMA WIEKAMI BYŁY TAKIE, JAK I DZISIAJ. Księżna Pomorska, jedna z córek księcia Brunszwickiego, napisała w roku 1628 następujący list do namiesnika jej ojca do Stetyna:

„Nasze łaskawe pozdrowienia i wyrazy dobrej woli przesyłamy najprzódziej. Drogi panie namiestniku! Raduję się pomyślną wiadomością, iżeście mi wyszukać raczyli dziewkę dla obsługi. Jako że ma lat dwadzieścia i parę, tuszę przeto, że nie będzie nazbyt pusta i kochliwa, inaczej nie mogłabym jej trzymać na swoim dworze. Napomnijcie ją po raz wtóry, aby była milcząca dyskretnie i nie trzpiot gaduła, zgodliwa i chętna do pracy, nie mrukliwa i chętnie napomnienie przyjmująca. W takim razie znajdzie we mnie panią łaskawą".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.